A

Cena 50 gr

Łódź, niedziela i poniedziałek
28 i 29 czerwca 1970 r.
Rok XXVI Nr 152 (6815)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Wydarzenia dnia:

Dziś przybywa do Warszawy przewodniczący Rady Rewolucyjnej Sudanu gen. Nimeiri ◆ 250 Izraelczyków straciło życie w walkach o Wzgórza Golan ◆ W Irlandii Płn. trwają rozruchy na ulicach miast, dochodzi do walk między katolikami i protestantami ◆ Spółdzielczość zamierza wyposażać mieszkania według życzeń lokatorów ◆ Prokuratura Monachium nie będzie oskarżać biskupa sufragana Defreggera ◆ Sekretarze KW partii omówili działalność komisji wdrażających w zakładach nowe bodźce ekonomiczne ◆ Wczoraj wieczorem w Opolu...

Zewsząd o wszystkim

● **CZŁONEK Biura Politycznego KC PZPR sekretarz KC Zenon Kliszko przyjął przebywającą w naszym kraju delegację Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej z sekretarzem KC WSPR Arpadem Pullaiem.**

■ **ZAKOŃCZYŁ** w Poznaniu trzydniowe obrady Zjazd Polskiego Towarzystwa Chemicznego. Wzięło w nich udział 500 naukowców ze wszystkich ośrodków w kraju oraz przedstawicieli przemysłu chemicznego.

● **W CAŁYCH Włoszech nie ukazały się w sobotę dzienniki z powodu strajku pracowników poligrafii. Również w niedzielę Włosi pozbawieni będą prasy.**

■ **DO KAIRU** przybył w sobotę nowy ambasador Chińskiej Republiki Ludowej. Stanowisko ambasadora ChRL w ZRA nie było obsadzone od lutego 1969 roku.

● **WICEPREMIER** australijski John Mceven przybył w sobotę na zaproszenie rządu radzieckiego z nieoficjalną wizytą do Moskwy.

■ **W SOBOTĘ** przybyła do Damaszku z wizytą oficjalną radziecka delegacja rządowa z wiceprzewodniczącym Państwowej Komisji do spraw Stosunków Gospodarczych z Zagranicą przy Radzie Ministrów ZSRR A. J. Pietruszewem.

● **W PARYŻU** zakończyła się konferencja przedstawicieli rządów państw europejskich — członków UNESCO, poświęcona problemom rozwoju nauki.

■ **48-GODZINNY** strajk personelu naziemnego obsługi lotniska oraz praca zgodna z regulaminem pracowników kontroli lotów sparaliżowały ruch na lotnisku Orly.

● **RZĄD Mongolskiej Republiki Ludowej i rząd włoski postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne między obu krajami i wymienić przedstawicielstwa dyplomatyczne na szczeblu ambasad.**

■ **W STOLICY** Chile — Santiago doszło do wielkich demonstracji studenckich. W starciach z policją jeden student został zabity a 18 rannych.

● **OD POCZĄTKU** obecnego sezonu na rzece Odrze i zbiornikach wodnych woj. wrocławskiego zanotowano 28 utonięć. Tylko w ciągu czerwca utonęło 11 osób.

■ **NA LOTNISKU** w pobliżu koszar amerykańskich koło Neu-Ulm uległ katastrofie śmigłowiec amerykański typu „Ch-34". Pilot poniósł śmierć.

● **W ZWIĄZKU RADZIECKIM** wystrzelono kolejnego sputnika Ziemi „Kosmos 351".

● **NA ZAPROSZENIE** Związku Organizacji Bojowników Wojny Narodowowyzwoleńczej Jugosławii (Subnor) przybyła do Belgradu delegacja Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Wyróżnienie „DŁ" i działaczy kolarskich

Wczoraj w Pałacu Sportowym byliśmy świadkami miłej uroczystości dekoracji wyróżnionych działaczy, trenerów i sędziów kolarskich z okazji 50-lecia Polskiego Związku Kolarskiego. Plakiety „zasłużonego w sporcie kolarskim" oraz honorowe odznaki złote, srebrne i brązowe otrzymało 47 osób.

Dyplomy honorowe otrzymały kluby: **Widzew, Tramwajarz, Społem, Gwardia**

„Dziennik Łódzki" wyróżniony został plakietą „zasłużonego w sporcie kolarskim" i dyplomem honorowym.

Kronika wypadków

● Na ul. Wschodniej Janina W. (Włókiennicza 14) zeszła nieostrożnie na jezdnię i wpadła pod jadący motocykl. Kobieta doznała obrażeń i przebywa w szpitalu.

● Podczas sprawdzania biletów w tramwaju 26/1 na ul. Rudzkiej kontroler MPK został pobity przez 17-letniego Tadeusza G. (Siarczana 2/4). Chuligana, ujętego przez pasażerów, osadzono w areszcie.

● W miejscowości Mokro pow. Pajęczno spłonęło 5 stodół i 2 obory. Straty wynoszą 60 tys. zł. Przyczynę bada komisja.

● W Ostrówku GRN Zd. Wola spłonęła stodoła wartości 30 tys. zł. Przyczynę ustali komisja.

● Szkoła podstawowa zapaliła się w Tomaszowie Maz. Spłonął dach, co pociągnęło za sobą 10 tys. zł strat. Przyczynę ustali specjalna komisja.

● W Dubicach pow. Bełchatów spaliły się stodoła i budynek mieszkalny pod jednym dachem. Przyczyna była iskra z komina. Straty 20 tys. zł.

(kl)

Serdecznie witamy!

Gen. Nimeiri przybywa dziś do Polski

Dziś — na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa, marszałka Polski Mariana Spychalskiego — przybywa do Polski z oficjalną wizytą przewodniczący Rady Rewolucyjnej i premier Demokratycznej Republiki Sudanu — gen. Gaafar Mohamed Nimeiri.

Przywódcy Sudanu towarzyszyć będą oficjalne osobistości tego kraju.

* ★ *

Gen. Nimeiri urodził się w Omdurmanie (Sudan) 1 stycznia 1930 r. Ukończył sudańską szkołę oficerską w 1952 r. Jego działalność była związana z armią sudańską, w której pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji. Brał czynny udział w sudańskiej rewolucji październikowej w 1964 r.

Wyższe studia wojskowe gen. Nimeiri ukończył za granicą.

Za działalność antyrządową był kilkakrotnie aresztowany przez poprzednie władze sudańskie.

Będąc na stanowisku dowódcy sudańskiej szkoły artyleryjskiej w stopniu brygadiera, kierował wydarzeniami rewolucyjnymi w maju 1969 r.

Od 25 maja 1969 r. pełni funkcję przewodniczącego Rady Rewolucyjnej i naczelnego dowódcy sił zbrojnych Sudanu, a od 28 października 1969 r. jest także premierem.

◆ Mieszkania na życzenie ◆ Garaże osiedlowe ◆ Centralne biuro zamiany lokali

Plany spółdzielczości mieszkaniowej

O aktualnych problemach spółdzielczości mieszkaniowej poinformował w sobotę dziennikarzy prezes Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego — Witold Kasperski.

Spółdzielczość mieszkaniowa, przejmując w coraz większym stopniu funkcje głównego inwestora w budownictwie mieszkaniowym, obok budowy domów, ma do rozwiązania liczne problemy, które decydują o wygodzie i dobrych warunkach mieszkaniowych lokatorów. Sprawa od dawna dyskusyjna i wciąż w pełni nie rozwiązana jest wyposażanie mieszkań zgodnie z życzeniami czy też możliwościami lokatorów. Spółdzielnie czynią usilne starania, aby — nie naruszając limitów przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe — tego typu roboty przeprowadzać w ramach usług dla ludności. O ile przedsiębiorstwa budowlane zdecydują się przyjąć obowiązki wykonawcy tego typu usług, w najbliższych latach lokatorzy będą mogli „zamawiać" mieszkania o określonym standardzie wyposażenia.

Inny problem dający się coraz bardziej we znaki mieszkańcom miejskich osiedli — to wzrastająca coraz bardziej liczba samochodów parkowanych wewnątrz osiedli, na zieleńcach, chodnikach i miejscach zabaw dla dzieci. Sprawie „wyprowadzenia" samochodów poza osiedle spółdzielczość poświęca ostatnio wiele uwagi. Po-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Jak umierają „nieśmiertelni"

W DNIU DZISIEJSZYM NA STR. 2 ROZPOCZYNAMY ZA TYGODNIKIEM „KULTURA" DRUK — W SKRÓCIE — NIEZWYKLE CIEKAWYCH ARTYKUŁÓW PIÓRA KRZYSZTOFA KĄKOLEWSKIEGO PT. „JAK UMIERAJĄ „NIEŚMIERTELNI". AUTOR W SPOSÓB SUGESTYWNY OPISUJE ŻYCIE I „KARIERĘ" ŁODZIANINA, WOJCIECHA FRYKOWSKIEGO, ZAMORDOWANEGO PRZED KILKOMA MIESIĄCAMI W WILLI ROMANA POLAŃSKIEGO W POBLIŻU LOS ANGELES W USA PRZEZ HIPPIESÓW MANSONA.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Opole — 1970 z witaminami i bez

(Informacja własna)

Na wczorajszy wieczorny koncert oczekiwało się w Opolu, ale chyba nie tylko w Opolu, z największą niecierpliwością. Wynudziły nas setnie dwa pierwsze wieczory, ciekawi więc byliśmy nowalijek. Co świeżość to świeżość.

Start był nieźły. Maria Wróblewska i Jan Suzin okazali się konferansjerami sympatycznymi i dowcipnymi. Później było różnie, raz lepiej, raz gorzej. Większość piosenek miała jednak tylko tę zaletę, że słyszeliśmy je po raz pierwszy. Oby i po raz ostatni. Na przykład „Zielone łąki" z pretensjonalną muzyką Kleynego i „Sprzedaj mnie wiatrowi", w której M. Groński wyjaśniał filozofię wiatru (?). Zawiódł nawet Młynarski, który jak mi się wydaje niepotrzebnie porzucił swój dawny styl przerzucając się od spraw konkretnych do ogólnych i... ogólnikowych, każąc je poza tym śpiewać ucharakteryzowanemu na świętego Stanowi Borysowi.

Co zapamiętaliśmy? Przede wszystkim chyba „Mazurską krainę" Suttów i Jeżewskiego z ładną muzyką w wykonaniu duetu Framerów i „Jadą wozy kolorowe" Rembowskiego i Ficowskiego (Maryla Rodowicz) oraz „Czarna woda biały kwiat" Hardego i Urbanowiczowej (choć tu muzyka wydała mi się zbyt „przekoncypowana"). Popularność mogą też zyskać „Listki polnej brzozy" Nahornego i Żurawskiego, które słyszeliśmy w wykonaniu „Trubadurów". Jeśli chodzi o piosenkę „Przyjdą chłopcy" z tekstem M. Wawrzkiewicza i muzyką P. Hertla, wydaje mi się, że kompozytor nie dość dokładnie odczytał intencje autora tekstu, przykrył je sztampą.

A tak w ogóle, czas by się chyba zastanowić nad koncepcją koncertów „premierowych", w których piosenki są dublowane przez wykonawców. Nie ma to chyba głębszego uzasadnienia — dobra piosenka wybroni się czy tak, czy tak, złej niewiele to pomoże, a zresztą po co? W obecnej zaś sytuacji wielu wykonawców śpiewa piosenki nie przystosowane do ich temperamentu, warunków głosowych itp., tylko dlatego, że tak chce komisja artystyczna, niektórzy zaś tak np. Marianna Wróblewska, („Sprzedaj mnie wiatrowi") dopuszczani są na estradę chyba tylko dlatego, że nikogo innego jako tako śpiewającego nie było pod ręką...

J. KATARASIŃSKI

Defregger niewinny?

Prokuratura monachijska nie wniesie aktu oskarżenia przeciwko monachijskiemu biskupowi w: — sufraganowi Matthiasowi Defreggerowi.

Prokurator generalny oświadczył, że „musiałby stać się cud, żeby wnieść oskarżenie przeciwko biskupowi sufraganowi Defreggerowi".

■ Bilans walk izraelsko-syryjskich ■ Spisek w Jordanii ■ A. M. Rifai utworzył nowy rząd

Doniesienia z Bliskiego Wschodu

W Damaszku opublikowano w nocy z piątku na sobotę bilans piątkowych walk na syryjsko-izraelskiej linii wstrzymania ognia. Walki te trwały około 11 godzin i toczyły się w rejonie wzgórz Golan. Po stronie izraelskiej 250 żołnierzy zostało zabitych lub rannych. Stracono 11 samolotów wroga. Po stronie syryjskiej poniosło śmierć i zginęło 45 żołnierzy, a 75 odniosło rany. Syryjczycy stracili dwa samoloty.

Desygnowany premier — sformował w sobotę nowy rząd.

Rifai i członkowie nowego rządu udali się do pałacu królewskiego do króla Husajna, gdzie odbyła się uroczystość zaprzysiężenia.

Jak donosi sobotni kairski dziennik „Al-Ahram", w Jordanii odkryto spisek, którego celem było sprowokowanie wojny domowej w tym kraju oraz zabójstwo przewodniczącego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jasera Arafata i innych przywódców palestyńskich. Oddziały palestyńskie aresztowały pewną liczbę spiskowców; trzech z nich przekazano władzom jordańskim.

Wszystkie materiały związane z ujawnionym przez palestyński ruch oporu spiskiem zostaną przekazane władzom jordańskim w celu przeprowadzenia śledztwa.

W udział w spisku byli wmieszani niektórzy oficerowie armii jordańskiej, agenci amerykańskiej Centralnej Agencji Wywiadowczej oraz osoby związane z wywiadem libańskim — pisze „Al-Ahram".

Jak donoszą z Ammanu, podano tu do wiadomości, iż rząd Bahdzata Talhuniego podał się do dymisji.

Misję utworzenia nowego rządu Jordanii powierzono Abdelowi Moneimowi Rifai, który w rządzie Talhuniego zajmował stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Jordania odrzuca plan amerykański

Rzecznik rządu jordańskiego oświadczył w piątek w Ammanie, że stanowisko rządu wobec nowych propozycji amerykańskich jest identyczne ze stanowiskiem zajętym w czwartek przez prezydenta Nasera. Rząd jordański — stwierdził rzecznik — domaga się realizacji rezolucji Rady Bezpieczeństwa z listopada 1967 r., która przewiduje wycofanie sił izraelskich ze wszystkich okupowanych terytoriów arabskich.

Wrzenie w Irlandii nie słabnie

W sobotę po południu doszło w Belfaście do walk podczas marszu około 10 tysięcy „orangistów", którzy defilowali ulicą Mayo w centrum stolicy. Osiem kompanii wojska czuwało nad utrzymaniem porządku. Mimo to na pewnym odcinku marszu doszło najpierw do utarczek słownych między protestantami a katolikami, potem poszły w ruch kamienie i butelki z benzyną. Podpalono kilka sklepów. Nie wiadomo skąd padły strzały. Kula ugodziła w pierś jakiegoś przechodnia. Wiele osób trafionych kamieniami odniosło rany.

Oddziały brytyjskie w opancerzonych samochodach użyły bomb łzawiących w celu przerwania walk. W pewnej chwili tłum protestantów ruszył na żołnierzy, przewracając i depcząc po drodze kobiety i dzieci.

Na jednym z przedmieść tłum zaatakował posterunek policji, która musiała wzywać wojsko na pomoc. Siedziba posterunku została poważnie zniszczona.

W sobotę po południu również w Londonderry, gdzie atmosfera jest coraz bardziej napięta wojska brytyjskie kilkakrotnie walczyły z demonstrującym tłumem, żądającym uwolnienia uwięzionej posłanki, Bernadette Devlin. Rzecznik miss Devlin oznajmił, że na spotkaniu, które nie doszło do skutku, zamierzała ona skłonić swych zwolenników, by powstrzymali się od wystąpień i położyli nacisk raczej na walkę polityczną.

Propaganda — a sytuacja ekonomiczna

Konkretne, rzeczowe argumenty zamiast sloganów

Taki z grubsza, w maksymalnym skrócie wniosek wyciągnęli uczestnicy wczorajszej narady zorganizowanej przez Wydział Propagandy KŁ PZPR która zgromadziła wszystkich pierwszych sekretarzy i sekretarzy propagandy łódzkich komitetów zakładowych PZPR. Celem narady była analiza stosowanych obecnie form propagandowych i omówienie pracy ideologicznej na nowym etapie gospodarczym nakreślonym przez V Zjazd KC PZPR.

O sytuacji gospodarczej w Łodzi mówił przew. MKPG — B. Pietrzykowski. Przedstawiając stan zaawansowania prac nad projektem planu 5-letniego podkreślił — przy koniecznych oszczędnościach — potrzebę szczególnej rozważnej gospodarki środkami na przemysł. Selektywny, intensywny rozwój przemysłu lekkiego nastąpi przy minimalnym wzroście zatrudnienia.

Jak powinna wyglądać w tej sytuacji praca propagandowa? Na to pytanie usiłowali odpowiedzieć i odpowiadali sekretarze komitetów zakładowych. Przede wszystkim w wielu zakładach trzeba zmienić jej styl.

— Musimy odejść od ogólnikowania — powiedział sekretarz propagandy KŁ PZPR — J. Mokras — odejść od sloganów, zrozumieć, że nowy etap wymaga konkretów, rzeczowych argumentów, związanych bezpośrednio z danym zakładem pracy. Nowe zadania wymagają nowych form i rozwiązań i do tego należy się przygotować. **(AP)**

Narada sekretarzy ekonomicznych KW PZPR

W sobotę pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Bolesława Jaszczuka odbyła się narada sekretarzy ekonomicznych komitetów wojewódzkich partii.

W obradach, których głównym tematem była ocena prac komisji zakładowych nad przygotowaniem warunków do wprowadzenia nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania — wzięli udział: wicepremier Józef Kulesza, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Budownictwa KC PZPR — Stanisław Kuziński, ministrowie i wiceministrowie resortów gospodarczych.

Analizę prac komisji na swoim terenie szczegółowo przedstawili sekretarze KW PZPR — w Katowicach Tadeusz Pyka i w Poznaniu Jerzy Gawrysiak.

Zarówno z ich ocen, jak i z informacji innych sekretarzy zabierających głos w dyskusji wynika, że większość komisji ma już za sobą pierwszy, organizacyjny etap swych prac i obecnie przystępują one do realizacji merytorycznych zadań. Niewątpliwie pozytywnym zjawiskiem jest to, że komisje stawiają przed kierownictwami zakładów jako jeden z podstawowych obowiązków konieczność rozliczenia się z realizacji uchwał II i VII Plenum KC.

Część komisji wyodrębniła już tematy stanowiące podstawę do ustalenia aktualnej sytuacji gospodarczej poszczególnych zakładów pracy, a więc m. in. stopień wykorzystania maszyn i urządzeń, produktywności środków trwałych, analizę gospodarki surowcowej i materiałowej, organizacji produkcji i wykorzystania siły roboczej, sposoby dochodzenia do projektowanych zdolności produkcyjnych w przypadkach działalności inwestycyjnej itp.

Uczestnicy obrad podkreślali, że pracom komisji towarzyszy na ogół dobry klimat, nie obserwuje się też chęci do ukrywania rezerw produkcyjnych.

Zwracano jednak uwagę, że niektóre komisje rozpoczęły pracę z opóźnieniem. Również sam skład tych komisji często budzi zastrzeżenia. Brak w nich np. dostatecznej liczby przedstawicieli związków zawodowych, NOT, PTE, a także przedstawicieli banków.

Na zakończenie obrad zabrał głos Bolesław Jaszczuk, który ustosunkował się do wielu głosów w dyskusji.

Współpraca Sajgon—Phnom Penh

W Bien Hoa w pobliżu Sajgonu toczyły się w sobotę rozmowy między generałem Cao Tri, dowódcą trzeciego regionu sajgońskich wojsk reżimowych, a kambodżańskim generałem Fan Moeungiem. Rozmowy te dotyczyły przede wszystkim współpracy wojskowej między obu reżimami oraz pomocy władz sajgońskich dla Lon Nola w walce z siłami patriotycznymi.

11 zabytkowych dział okrętowych z XVI i XVII w., które wydobyto z dna Zatoki Gdańskiej znajduja się od roku pod pieczą konserwatorów, którzy postawili sobie niełatwe zadanie nie dopuścić do ich zniszczenia i trwale zabezpieczyć bezcenne pamiątki. Istniała bowiem obawa, że dzisiejsze nadwerężone przez blisko kilkusetletni pobyt w agresywnym środowisku morskim ulegna szybko działaniu czynników atmosferycznych. Przez szereg miesięcy działa poddawano kąpielom odsalającym, suszono i czyszczono mechanicznie. Obecnie,

Działa były nabite...

gdy niebezpieczeństwo ich zniszczenia zostało zażegnane przystąpiono do drugiego etapu prac konserwatorskich, który również potrwa blisko rok. Zmierzają one do ich odnowienia przy zachowaniu równocześnie zabytkowej patyny. Ubytki uzupełnione zostaną kolodialnym srebrem.

W toku badań stwierdzono, że działa wykonane były w trzech różnych odlewach — w Polsce, w Szwecji i na Białorusi. Stwierdzono również, że w chwili zatopienia pozostawały w pełnej gotowości bojowej, były nabite i uzbrojone.

Warto dodać, że nowe nabytki Muzeum Morskiego sowicie „wynagrodziły" swoim opiekunom trud włożony w ich wydobycie i koserwację. Dzięki działom muzeum uzyskało w gmachu zabytkowej katowni własną konserwatornię, o którą bezskutecznie poprzednio prowadziło starania.

Pierwsza dziesiątka zakładów wprowadza od lipca nowy system bodźców

Starachowicka FSC

Fabryka jest przygotowana do wprowadzenia nowego systemu bodźców ekonomicznych (wraz z innymi 9 zakładami) od 1 lipca — stwierdzili: Janusz Gruszecki — dyrektor naczelny i Jerzy Hornung — sekretarz KZ PZPR Fabryki Samochodów Ciężarowych im. F. Dzierżyńskiego w Starachowicach. Do przyśpieszenia prac wdrożeniowych w tej dziedzinie dopomogły nam uchwały VII i II Plenum KC partii, po których — w wyniku szeregu przedsięwzięć organizacyjnych — zlikwidowano wąskie gardła w poszczególnych wydziałach produkcyjnych. Zmodernizowano m. in. dział produkcji kabin kierowcy, co skróciło czas montażu jednej szoferki o 13 godzin. Unowocześniono starą odlewnię, zwiększając produkcje odlewów żeliwnych o 2,5 tys. ton rocznie.

Położono wielki nacisk na analizę procesów produkcyjnych — zbadano wykorzystanie czasu pracy maszyn i urządzeń — a także na opracowanie realistycznej koncepcji pełnego wykorzystania środków produkcji. Wiele uwagi poświęcono sprawom bezpieczeństwa i higieny pracy.

Powołana komisja zakładowa do spraw bodźców uznała, że najbardziej korzystnym dla FSC wskaźnikiem będzie kwota zysku, zaś dla gospodarki następujące zadania odcinkowe: produkcja eksportowa, postęp techniczny, wykorzystanie maszyn i urządzeń. Przygotowania do realizacji zadań odcinkowych są już daleko zaawansowane. W sierpniu br. FSC przystąpi do produkcji wielu elementów na eksport do państw zachodnich. Nowa produkcja, to m. in. palety (skrzynki transportowe) i części samochodowe. Uruchomimy też produkcję części do samochodów „Jelcz".

Zakład przystąpi do dalszego unowocześniania „Starów 28 i 29". Samochody te będą wyposażane m. in. w nowe skrzynie biegów, odznaczające się nowoczesną konstrukcją. Na życzenie odbiorców — na „Starach 28" montowane będą urządzenia samozaładowcze.

Dużo uwagi poświęcać będziemy realizacji programu postępu technicznego w filialnym zakładzie w Iłży, który uruchomiony zostanie w lipcu, na pół roku przed terminem. Zakład produkować będzie drobne elementy do samochodów, które obecnie są wytwarzane w 9 wydziałach starachowickiej fabryki. Zakład w Iłży pozwoli na koncentrację produkcji i jej właściwe wyprofilowanie w fabryce macierzystej. Dążyć będziemy, aby ten nowy zakład osiągnął produkcję docelową w jak najkrótszym czasie.

Wykorzystaniem maszyn i urządzeń produkcyjnych w fabryce zajmowała się m. in. komisja społeczna, powołana przez radę robotniczą. W fabryce mamy ok. 100 maszyn zbędnych, które przekażemy innym zakładom. Wiele uwagi poświęca się sprawie dociążenia nie wykorzystywanych obecnie w pełni maszyn i urządzeń. Na tych maszynach wytwarzać będziemy niektóre części samochodowe, które obecnie otrzymujemy od kooperantów nie zawsze dobrej jakości i w terminie.

Podkreślić należy ogromny wkład pracy organizacji partyjnej, związkowej i samorządu robotniczego w przygotowania do wprowadzenia nowego systemu bodźców ekonomicznych. Z programem działania i zadaniami zapoznana jest cała załoga tego największego na Kielecczyźnie zakładu przemysłowego.

Plany spółdzielczości mieszkaniowej

(Dokończenie ze str. 1)

wstał projekt uzgadniany obecnie z odpowiednimi władzami, aby stworzyć spółdzielnie budowy garaży które będą budowały odpowiednio zlokalizowane pomieszczenia dla członków spółdzielni mieszkaniowych.

W związku z dość dużą liczbą amatorów zamiany spółdzielczych mieszkań, powołany zostanie od stycznia przyszłego roku w Warszawie centralny punkt informacji i zamiany spółdzielczych mieszkań.

Spółdzielnie podejmują także batalię o poprawę jakości budownictwa mieszkaniowego. Chodzi nie tylko o właściwe wykonywanie robót budowlanych, lecz także o jakość wyrobów stosowanych w budownictwie. Wiele urządzeń w łazienkach, wykładzin podłogowych, okuć produkowanych jest wg wzorów sprzed kilkudziesięciu lat, a ich wyrobem zajmują się różne resorty. Brak jest jednolitego systemu kontroli jakości wyrobów. Chodzi więc o to, aby całość tej produkcji była planowana, koordynowana i kontrolowana przez jedną instytucję.

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie niewielkie, okresami umiarkowane. Temperatura maksymalna ok. 27 st. C. Wiatry słabe, chwilami umiarkowane zmienne. Jutro nadal słonecznie i ciepło.

Słońce zajdzie dziś o 20.06 a jutro wzejdzie o 3.24.

Dziś imieniny obchodzą Leon i Ireneusz a jutro Piotr i Paweł.

Memorandum uchwalone na ostatniej kolejnej naradzie ministrów spraw zagranicznych krajów socjalistycznych w Budapeszcie precyzuje i udoskonala wysunięte poprzednio w Pradze propozycje, stwarzając konkretne warunki dla wyjścia poza sferę rozważań i przeniesienia prac przygotowawczych do europejskiej konferencji bezpieczeństwa na grunt praktyczny.

Wyjaśniono sprawę składu uczestników konferencji, co w niektórych państwach wywoływało do niedawna obiekcje. Mogą w niej uczestniczyć wszystkie państwa łącznie z NRD i NRF na jednakowych zasadach i równych prawach z innymi państwami europejskimi oraz Stany Zjed-

Doniosły czynnik odprężenia

noczone i Kanada. W ten sposób przygotowanie i przeprowadzenie konferencji byłoby wspólnym dziełem wszystkich zainteresowanych stron, z których każda mogłaby wnieść swój wkład w stworzenie trwałego systemu bezpieczeństwa europejskiego. W tym celu byłoby pożyteczne zwołanie kilku konferencji europejskich i utworzenie odpowiedniego organu do spraw bezpieczeństwa i współpracy europejskiej. Sprawa powołania takiego organu byłaby włączona do porządku dziennego konferencji europejskiej.

Tak więc narada w Budapeszcie wskazuje kierunek konkretnego działania. Obecnie tempo przygotowań do konferencji zależeć będzie od konstruktywnego podejścia do zawartych w memorandum propozycji ze strony poszczególnych państw. Jak wiadomo, Stany Zjednoczone najmniej są zainteresowane spotkaniem państw europejskich i raczej obstawać będą przy taktyce obstrukcji. Znaczne opory obserwuje sie również w Wielkiej Brytanii, a zwycięstwo konserwatystów nie rokuje zmiany stanowiska w tej sprawie. Niemniej jednak świadomość potrzeby konferencji bezpieczeństwa europejskiego staje się coraz bardziej powszechna w szerokich kołach opinii Zachodu, co niewątpliwie działa na korzyść inicjatywy krajów socjalistycznych.

M. J.

Jak umierają „nieśmiertelni"

(Dokończenie ze str. 1)

Na wstępie Kąkolewski opowiada o Romanie Polańskim, absolwencie łódzkiej szkoły filmowej, który „był o dwa centymetry wyższy od Napoleona Bonapartego" i „o którym, już w czasie studiów wiedziano że podbije świat". Tuż po skończeniu szkoły filmowej Polański tworzy film „Ssaki".

„...Od tego filmu zaczyna się oszałamiająca kariera Polańskiego, a z nią historia, którą chcę opisać. Przy tym filmie doszło do scementowania przyjaźni między Romanem Polańskim a Wojciechem Frykowskim. Film „Ssaki" jedyny film, który powstał w krajach socjalistycznych za pieniądze osoby prywatnej, finansował Wojciech Frykowski...

„...Ojciec Wojciecha urodził się na milionera i był nim. Cokolwiek zobaczył, stawało się towarem. Pieniądze — mówiono — ścigają go nieustannie, prześladują. Miał talent posiadania, ale uważał się za człowieka pracy, którego pracą jest praca w pieniądzu". Stworzył więc „gang zaufania", jak go nazywano „gang rodzinny", w którym mieli etaty i pełnili funkcje członkowie jego rodziny i przyjaciele. Gang był organizacją feudalną, ale podobną w strukturze do kapitalistycznego koncernu. Wszystko opierało się na autorytecie i zaufaniu do szefa, który był zarazem patriarchą, opiekunem, a wymagał tylko nieustannej gotowości na rozkazy i mobilności, np. jeden z członków brał wielkie pieniądze, za to, że jest na posadzie państwowej: służył na wypadek, gdyby potrzebny był człowiek pracy.

Frykowski „pracował" w wełnie, zgodnie z łódzką tradycją. Jak mówi się, miał własne zasoby dolarowe, bank, który był tak potężny, że jego decyzje kupna i sprzedaży walut miały wpływ na notowania na rynku czarnogiełdowym w Polsce. Jego agenci skupu dolarów przemierzali cały kraj. Gdy stworzył koncern — pokochał go. I oni kochali Frykowskiego nie jak krewnego, tylko jak ojca, opiekuna, który kierował ich krokami.

W tym świecie wzrastał Wojciech Frykowski; w kulcie osobowości ojca, przystojnego mężczyzny o doskonałych manierach, zarazem potężnego. Ponieważ żądania dzieci nigdy nie mogły doścignąć możliwości otrzymywania, składały tylko zamówienia na pieniądze. Dostawały wielkie pensje za samo istnienie. Zarazem były posłuszne ojcu. Wojtek od dzieciństwa miał wyznaczoną przyszłą funkcję w gangu, i zgodnie z tym zaczął studia na Wydziale Włókienniczym Politechniki Łódzkiej. Miał być szyldem, objąć techniczną stronę wełnianego tajnego koncernu, a w przyszłości dziedzicem.

Będąc na II roku Politechniki, Wojtek poznał uczennicę VIII klasy szkoły ogólnokształcącej, Ewę. Bóg tworzącją, a rodzice nadając jej to imię dostosowali je do poetyki historii, w której miała wziąć udział swoim życiem. Mając 15 lat, idąc łódzką uliczką z koleżanką otrzymała jeden ze znaków, że jest piękna: została otoczona przez chuliganów, którzy zaczęli zadzierać jej sukienkę i szarpać za włosy. W tej chwili usłyszano pisk opon, na chodnik wjechał samochód amerykańskiej marki, roztrącając bandę. Z wozu wyskoczył barczysty młody chłopak, który straszliwym ciosem rzucił jednego chuligana na ziemię, a drugiego kopniakiem złożył na dwie połowy, po czym jak książę z rykiem silnika, zarzucając potężnym wozem uwiózł ocaloną. Taka jest legenda. Prostuje ją Ewa: „To było trudniejsze". Była banda „Kłaka" z Bałut. Nienawidzili studentów. Przyszli na zabawę Politechniki. Porządkowi bali się ich zatrzymać. Zajęli galerię, patrzyli, potem weszli: wybrali Ewę. Otoczyli ją, kręcąc pękami kluczy, pozornie niewinny gest, zapowiadał walkę techniką kluczową: bicie kluczami. Zjawił się jakiś chłopak uderzył bykiem. Zaczęła się ogólna bójka. Zabawa była rozbita, ale ten chłopak wyprowadził ją. Myślała, że jest też z Bałut, z innej bandy, która walczyła bykiem w każdej pozycji... Po chwili dowiedziała się, że to sam Fryko junior...

...Był wysportowany, silny, grał silnego człowieka gangstera, niektórzy dopatrują się w tym kompleksu ojca: „on był prawdziwym gangsterem, pokrywając to łagodnością — był potęgą, wszystkim, jak Stwórca. Wojtek tylko grał silnego człowieka, w rzeczywistości bojąc się życia, tego że nie sprosta nigdy ojcu i był bezbronny. Ojciec okazywał Wojtkowi, że w niego nie wierzy i to go bolało". Zaczął się między nimi konflikt, gdy Wojtek porzucił swoją pierwszą postać; dziedzica podziemnego koncernu a wszedł w swoje drugie wcielenie. Ojciec zagroził, że go wydziedziczy, że cofnie dotacje, ale właśnie poddała mu tę kreację magia szeptu „to Fryko junior"...

...Wojtek zafascynowany był stylem życia, którego autorem był Hłasko. Z kolei rodowód hłaskoizmu wyprowadzany jest z połączenia wątków przybyszewszczyzny, hemingwaizmu i deanizmu. Hłaskoidzi wprowadzili do życia i do literatury rygor używania wulgarnego leksykonu. „Dotychczasowe" słowa, zużyte, uległe inflacji, zastąpiono kilku mocnymi słowami. Jeden z przyjaciół Wojtka potrafi opowiedzieć długą historię w której rolę wszystkich rzeczowników gra słowo na literę „k", a rolę czasowników wypełnia czasownik na „p" zaś przymiotniki budowane są od tych słów. Wojtek Frykowski dodał do tego: samochody i kobiety w roli zabytkowych przedmiotów. Doczepiał się na długo nim powstał termin „play-boy" do długich komet i pociągów towarzyskich, w których rolą lokomotywy była zmienna, a wagonami były piękne dziewczęta i chłopcy...

(Dalszy ciąg w numerze wtorkowym)

Grecja w kleszczach

Z opublikowanego ostatnio przez bank grecki komunikatu wynika, że import osiągnął w 1969 r. rekordowy poziom 1.418 mln dolarów, podczas gdy wartość greckiego eksportu wyniosła zaledwie 530 mln dolarów. Czym spowodowany został tak ogromny deficyt greckiego handlu zagranicznego?

Nie jest tajemnicą, iż chcąc zapewnić sobie wojskowo-polityczne poparcie krajów zachodnich, reżim ateński dał „zielone światło" dla przenikania ich towarów na rynek wewnętrzny. Do istniejącego już poprzednio niewolniczego porozumienia „o ochronie zagranicznych kapitałów" hunta dorzuciła jeszcze szereg nowych ustaw, zapewniających dodatkowe udogodnienia zagranicznym monopolom. Jedna z nich, opatrzona numerem 86, zdecydowanie obniża bariery celne na importowane z zagranicy towary. Korzystając z tego wielkie koncerny USA, NRF, Włoch i innych krajów dosłownie zalały rynek grecki swoimi wyrobami, odmawiając jednocześnie nabywania produktów greckiego eksportu. W rezultacie zaczęło się systematycznie powiększać ujemne saldo greckiego bilansu handlowego, które w 1968 r. wyniosło 772 mln dol., a w 1969 r. — już 888 mln.

Ale to jeszcze nie wszystko. Korzystając ze stworzonych udogodnień, zachodnie monopole bez trudu wypierają z greckiego rynku nieporównanie słabsze przedsiębiorstwa miejscowe. Nie wytrzymujące konkurencji, liczne przedsiębiorstwa greckie podlegają likwidacji. Dane statystyczne świadczą o tym, że w wyniku bankructwa drobnych i średnich przedsiębiorców, liczba bezrobotnych zwiększyła się pod koniec 1969 r. o kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Wielu Greków, w poszukiwaniu pracy i chleba, zmuszonych było porzucić swą ojczystą ziemię.

Ale i na tym nie koniec. Ocalałe z ostrej walki konkurencyjnej greckie przedsiębiorstwa musiały podnosić ceny na swoje wyroby, a jednocześnie zmniejszać płace robotników i urzędników. W ten sposób koszty tej konkurencji znów spadają na barki ludzi pracy Grecji i gospodarki kraju jako całości.

Jak oświadczył były dyrektor greckiego banku, prof. I. Pezmazoglau, tempo wzrostu globalnego produktu narodowego obniżyło się w Grecji do niebezpiecznego poziomu. Znacznie zmalały własne nakłady inwestycyjne i niezmiernie obniżyła się wartość greckiego eksportu. Nic dziwnego, skoro — jak podaje „New York Times" — kraje zachodnie zakupują tylko 35 proc. greckich towarów eksportowych.

Próbując likwidować ujemne saldo bilansu handlowego, przywódcy wojskowego reżimu zaciągają zagraniczne pożyczki na niedogodnych dla kraju warunkach i umożliwiają zwiększony dopływ prywatnych kapitałów z zagranicy. Rzecz jasna, zwiększa to zadłużenie Grecji, które na początku 1970 r. urosło do 800 mln dolarów, i jeszcze bardziej uzależnia gospodarkę kraju od zachodnich monopoli.

W. ALEKSIEJEW

zagranicznych monopoli

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Trójmecz lekkoatletyczny

Polska prowadzi przed Węgrami i CSRS

Wczoraj na stadionie warszawskiej „Skry" rozpoczął się międzypaństwowy trójmecz lekkoatletyczny CSRS — Węgry — Polska.

Po pierwszym dniu zdecydowane prowadzenie objęli reprezentanci Polski. W konkurencjach męskich Polacy prowadzą z Węgrami 67:50 i z CSRS — 74:42, a Węgrzy prowadzą z CSRS — 60:56. W pojedynkach kobiet Polki prowadzą z CSRS — 46:27 i z Węgrami 45:28. Węgierki natomiast prowadzą z CSRS — 44:29.

WYNIKI PIERWSZEGO DNIA TRÓJMECZU:

KOBIETY

100 m: 1. Balogh (Węgry) — 11,4, 2. Jędrejek (Polska) — 11,5, 3. Kerner (Polska) — 11,5.

400 m: 1. Skowrońska (Polska) — 54,3 (wyrówn. rek. Polski), 2. Nowak (Polska) — 54,6, 3. Sefer (Węgry) — 55,2.

1.500 m: 1. Kołakowska (Polska) — 4.24,6, 2. Budavari (Węgry) — 4.26,0, 3. Kalinowska (Polska) — 4.27,2.

4 x 100 m: 1. Polska (Mydłowiecka, Jędrejek, Jóźwik, Kerner) — 44,4, 2. Węgry — 45,1, 3. CSRS — 46,0.

Oszczep: 1. Jaworska (Polska) — 58,22, 2. Vidos (Węgry) — 56,92, 3. Gryziecka (Polska) — 54,16.

Kula: 1. Chewińska (Polska) — 17,68, 2. Bognar (Węgry) — 16,33, 3. Fibingerova (CSRS) — 15,91.

Wzwyż: 1. Huebnerova (CSRS) — 1,82, 2. Valentova (CSRS) — 1,79, 3. Konowska (Polska) — 1,76.

Pięciobój (po trzech konkurencjach): 1. Birnbaumova (CSRS) — 2.866 pkt., 2. Rurka (Polska) — 2.828 pkt., 3. Lisiecka (Polska) — 2.698 pkt.

MĘŻCZYŹNI

100 m: Nowosz (Polska) — 10,4, 2. Bohman (CSRS) — 10,5, 3. Farkas (Węgry) — 10,6, 4. Wagner (Polska) — 10,6.

400 m: 1. Badeński (Polska) — 46,0, 2. Borowski (Polska) — 46,7, 3. Rozsa (Węgry) — 47,3.

1.500 m: 1. Szordykowski (Polska) — 3.40,0, 2. Baran (Polska) — 3.40,8, 3. Blecha (CSRS) — 3.40,9.

10.000 m: 1. Podolak (Polska) — 29.57,8, 2. Simon (Węgry) — 29.59,2, 3. Szerenyi (Węgry) — 29.66,6, 4. Łęgowski (Polska) — 29.06,8.

110 m ppł: 1. Nadenicek (CSRS) — 14,1, 2. Jóźwik (Polska) — 14,2, 3. Slavotinek (CSRS) — 14.6, 5. Kurowski (Polska) — 14,9.

3.000 m z przeszk.: 1. Havel (CSRS) — 8.40,0, 2. Mate (Węgry) — 8.40,2, 3. Hozai (Węgry) — 8.42,0, 4. Maranda (Polska) — 8.46,2, 5. Zieliński (Polska) — 8.48,6.

Tyczka: 1. Buciarski (Polska) — 5.05, 2. Dobrosz (Polska) — 4.80, 3. Jelinek (CSRS) — 4.80.

Trójskok: 1. Lasocki (Polska) — 16,11, 2. Garnys (Polska) — 15,91, 3. Kalocsai (Węgry) — 15.84.

Oszczep: 1. Nemeth (Węgry) — 82,92, 2. Nikiciuk (Polska) — 82,90, 3. Csik (Węgry) — 80,70, 4. Jałoszyński (Polska) — 76,74.

Młot: 1. Zsivotesky (Węgry) — 69,44, 2. Encsi (Węgry) — 66,48, 3. Lubiejewski (Polska) — 66,66.

4 x 100 m: 1. CSRS — 39,6, 2. Polska (Wagner, Romanowski, Nowosz, Cuch) — 39,7, 3. Węgry — 40.6.

10-ciobój (po 5 konkurencjach): 1. Janczenko (Polska) — 4.234 pkt. (Nasz wieloboista uzyskał doskonały wynik w skoku wzwyż — 2.12), 2. Bakai (Węgry) — 3.907 pkt., 3. Pernica (CSRS) — 3.773 pkt.

Piłka ręczna

Wczoraj rozpoczął się w Łodzi międzynarodowy turniej w piłce ręcznej mężczyzn. Drużyna Szwecji Indretterubej TORD Jonketing wygrała z Włókniarzem Pabianice 34:24, a w drugim meczu Anilana pokonała reprezentację młodzieżową Łodzi 23:16.

Dzisiejsze IMPREZY

Piłka nożna. Włókniarz — Olimpia II liga, godz. 18, ul. Kilińskiego 188. Liga międzywojewódzka: Start — Mazur K, godz. 17, ul. Teresy 56, Czarni Radomsko — Mazur E., godz. 17 w Radomsku, Concordia Piotrków — Stal, godz. 17.30 w Piotrkowie, Włókniarz Pab. — Znicz, godz. 17 w Pabianicach. Liga okręgowa: godz. 16 Włókniarz II Ł. — Piotrcovia, godz. 17 Czarni — Stal, Bzura — ŁKS II, Widzew — Warta, Włókniarz Al. — ChKS, Metalowiec — Włókniarz II Pab., Polonia — Start II, Lechia — Pogoń.

Kolarstwo. Drużynowe mistrzostwa Polski na szosie, godz. 10 w Bychlewie.

Pływanie. Międzynarodowe zawody Karl-Marx-Stadt (NRD) — reprezentacja okręgu łódzkiego, godz. 11 na basenie „Olimpii" przy ul. Bocznej.

Piłka ręczna. Turniej o wejście do I ligi kobiet, godz. 16 Park 3 Maja.

Międzynarodowy turniej piłki ręcznej drużyn męskich z udziałem zespołu ze Szwecji, godz. 10 i godz. 17 na boisku przy ul. Sobolowej 1.

Szybowcowe mistrzostwa świata

Ogłoszono oficjalne wyniki czwartej klasyfikacji po 4 konkurencjach.

KLASA STANDARD:

1. Reichman (NRF) — 3792 pkt.
2. Wróblewski (Polska) — 3585 pkt.
3. Cameron. (N. Zelandia) — 3564 pkt.
4. Kępka (Polska) — 3500 pkt.

KLASA OTWARTA:

1. Grosse (NRF) — 3547 pkt.
2. Moffat (USA) — 3456 pkt.
3. Burton (W. Brytania) — 3452 pkt.
6. Makula (Polska) — 3362 pkt.

Garbarnia - ROW 0:3

W meczu II ligi piłkarskiej Garbarnia przegrała z ROW 0:3 (0:2). Bramki zdobyli: Szulik — 2 oraz Gach — 1.

Zawisza Bydgoszcz — Śląsk Wrocław 0:1 (0:0).

Sukces St. Woźniakowskiego na kortach Legii w Warszawie

Pisaliśmy już o tym, że „Express Wieczorny" zorganizował w Warszawie ogólnopolski turniej tenisowy dla najmłodszych tenisistów (do lat 13). W zawodach tych uczestniczyli najmłodsi zawodnicy MKT z Łodzi.

St. Woźniakowski wygrał turniej pocieszenia. Natomiast grając razem z M. Wroną zajął pierwsze miejsce w grze podwójnej. Jest to niewątpliwy sukces najmłodszych zawodników MKT. Bardzo wysoko ocenił grę St. Woźniakowskiego trener państwowy Bełdowski.

Piłkarze Widzewa grają z Wartą

Dzisiaj w Radomsku odbędzie się mecz między Czarnymi i Mazurem Ełk o stawkę pozostania w lidze międzywojewódzkiej radomszczańskiego zespołu.

W lidze okręgowej trwa walka o pierwszą, premiowaną awansem lokatę do ligi międzywojewódzkiej. Ostateczne rozstrzygnięcia zapadną dzisiaj w dwóch spotkaniach — lidera tabeli Widzewa z Warta i Lechii grającej w Tomaszowie z Pogonią.

Intertoto

W meczu piłkarskim z cyklu rozgrywek „Intertoto" Zagłębie Sosnowiec pokonało FC Lausanne Szwajcaria) 3:1 (1:1).

Polonia Bytom zremisowała z Horsens Dania 2:2 (1:1).

20-28 CZERWCA DNI MORZA

MOTTO: „Ze wszystkich flot Zjednoczonych Narodów żadna nie walczyła lepiej w warunkach najwyższych trudności operacyjnych niż Polska Marynarka Wojenna" (wypowiedź angielskiego historyka)

Alarm bojowy! Zastopować maszyny! Cisza na pokładzie! Załoga niszczyciela ORP „Błyskawica" jest już na swych stanowiskach przy działach, karabinach maszynowych i wyrzutniach bomb głębinowych. Morze jest nadzwyczaj spokojne, niebo błękitne. Trwa poszukiwanie hitlerowskiego okrętu podwodnego, który kilka minut temu został wykryty przez polskiego niszczyciela. Specjalne aparaty do zlokalizowania nieprzyjaciela pracują bez przerwy.

Z głównego stanowiska dowodzenia, z mostku kapitańskiego, dowódca ORP „Błyskawica", kmdr por. W. Kodrębski wydaje rozkazy: — Bomby skutecznie przygotować. Uwaga na dziób. Włączyć prąd bojowy. Pal!

Krótki przeraźliwy świst... Wyrzutnie odpalają w morze serie bomb głębinowych. Jedna, druga, trzecia. Teraz — „Cała naprzód". Niszczyciel szybko odpływa na bezpieczną odległość od miejsca, gdzie zaatakował okręt podwodny. Po kilku minutach, które wydają się wiecznością, w morzu zakotłowało się od wybuchów bomb. Oficerowie wraz z dowódcą przez polowe lornety lustrują morze. Jest! Niewielka, ciemna plama oliwy — to znak, że hitlerowski U-boot został trafiony.

W dzienniku okrętowym pod datą 7. 9. 1939 r. zanotowano: „W czasie patrolowania obszaru wschodniego wybrzeża Szkocji wykryliśmy niemiecki okręt podwodny, który został uszkodzony. Było to pierwsze spotkanie naszego niszczyciela z nieprzyjacielem".

22 listopada 1939 roku ORP „Błyskawica" znów w akcji. Tym razem zadanie brzmiało: — Obrona przeciwlotnicza konwoju u zaminowanego ujścia Tamizy.

30 listopada 1939 roku radiotelegrafista ORP „Błyskawica" odbiera SOS ze statku S/S „Sheap Crest", który został uszkodzony przez minę. Akcja ratownicza mimo grożącego niebezpieczeństwa — zostaje uwieńczona pełnym sukcesem. Załoga S/S „Sheap Crest" znajduje schronienie na pokładzie „Błyskawicy".

17 grudnia 1939 r. Wraz z innymi jednostkami brytyjskimi ORP „Błyskawica" otrzymuje kolejny rozkaz: „Zabezpieczyć akcję minowania rejonu między wyspą Sylt a portem Emden".

(Dokończenie na str. 5)

POD POLSKĄ BANDERĄ

A później, w następnych latach wojny polscy marynarze z ORP „Błyskawica" wspólnie ze swoimi kolegami z ORP „Burza" i ORP „Grom" wykonywali szereg niebezpiecznych i udanych zadań w walce z hitlerowskimi siłami morskimi, pełniąc służbę w ramach akcji patrolowych i konwojowych. Z jednostek, które znalazły się w portach angielskich po wybuchu II wojny światowej (już 30 sierpnia 1939 r. polskie niszczyciele „Błyskawica" „Grom" i „Burza" odpłynęły z Gdyni do Anglii wykonując rozkaz dowództwa) została utworzona w Wielkiej Brytanii Polska Marynarka Wojenna. Przez cały okres wojny polskie okręty wojenne wraz z flotą brytyjską brały udział w wielu operacjach bojowych i desantowych w Kanale La Manche i na Morzu Śródziemnym oraz u wybrzeży Francji. Polacy znajdowali się wszędzie. Nie brakło ich w kampanii norweskiej, w której w walce z marynarką niemiecką brał udział także obok niszczycieli „Burza" „Grom" i „Błyskawica" również polski okręt podwodny „Orzeł". Załoga „Orła" miała na swym koncie zatopienie

Kołobrzeg 18.III.1945 r. — zaślubiny z morzem

Niedzielny Magazyn „Dziennika Łódzkiego"

PANORAMA

ABC LUDOWEJ MARYNARKI WOJENNEJ

29 października 1944 r. rozkazem naczelnego dowódcy nr 76 powołany został I Samodzielny Zapasowy Batalion Morski w Lublinie. Był to pierwszy etap tworzenia się Ludowej Marynarki Wojennej. Żołnierzami batalionu byli dawni marynarze floty wojennej i handlowej oraz wcieleni z innych jednostek żołnierze różnych specjalności. Tym którzy uczyli się morskiego abecadła w batalionie, pomagali odkomenderowani z radzieckiej marynarki wojennej oficerowie-specjaliści przeważnie polskiego pochodzenia.

W lutym 1945 r. batalion znalazł się w Warszawie, gdzie 25 lutego wziął udział w defiladzie. Na północy toczyły się walki o Wybrzeże. 3 kwietnia 1945 r. batalion wkroczył do płonącego jeszcze Gdańska.

* * *

8 kwietnia 1945 r. w porcie na Oksywiu marynarze z batalionu podnieśli bandere wojenną na uruchomionej przez siebie motorówce „Pilot 5", której nadali nazwę „Korsarz". Było to niejako symbolem zaciągnięcia wachty na Bałtyku przez Ludową Marynarkę Wojenną, mimo że oficjalny rozkaz naczelnego dowódcy Wojska Polskiego o powołaniu do życia tego rodzaju sił zbrojnych został wydany 7 lipca 1945 roku. Rozkaz ten powoływał do życia dowództwo i inne organy dowodzenia, instytucje oraz jednostki Marynarki Wojennej. Dowództwo rozpoczęło starania w sprawie sprowadzenia do kraju przedwojennych polskich okrętów.

* * *

Jesienią 1945 r. powróciły ze Szwecji do kraju trzy okręty podwodne „Sęp", „Ryś" i „Żbik", a na wiosnę 1946 r. z brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec przypłynęły 4 trałowce: „Czajka", „Mewa", „Rybitwa" i „Żuraw".

* * *

Z Wielkiej Brytanii okręty polskie przez dłuższy czas nie mogły zawinąć do naszych portów, ponieważ nieprzychylne dla Polski Ludowej nastawienie rządu angielskiego i energiczne w tej sprawie starania emigracyjnego kierownictwa Marynarki Wojennej uniemożliwiały zwrot polskich jednostek. Dopiero w lipcu 1947 r. powrócił do kraju niszczyciel „Błyskawica". W 1948 r. okręt szkolny „Iskra". W 1951 r. sprowadzony został drugi z niszczycieli ORP „Burza". Okręt podwodny „Wilk" jako ostatni z przebywających w Wielkiej Brytanii polskich jednostek powrócił w 1952 r., ale na skutek złego stanu technicznego pocięty został na złom.

* * *

6 kwietnia 1946 r. w porcie wojennym na Oksywiu odbyło się uroczyste przekazanie Polskiej Marynarce Wojennej 23 okrętów radzieckich, które stały się w dziejach Ludowej Marynarki Wojennej punktem zwrotnym zamykającym pierwszy okres jej rozwoju.

* * *

W przeciwieństwie do przedwojennych koncepcji budowania dużych jednostek zdolnych do działań oceanicznych, Ludowa Marynarka Wojenna wyposażona jest w jednostki mniejsze o dużej zdolności manewrowej, ogromnej sile ognia i mogące rozwijać znaczną szybkość. Ludowa Marynarka Wojenna dysponuje także własnym lotnictwem morskim oraz okrętami uzbrojonymi w wyrzutnie rakietowe.

KOMU KA RABIN

NA JEDNEJ Z ZACISZNYCH ULIC MONTE CARLO STOI LUKSUSOWA WILLA. TU REZYDUJE SAM CUMMINGS, PREZES FIRMY INTERNATIONAL ARMANT COOPERATION — W SKROCIE „INTERARMCO". DZIAŁALNOŚĆ FIRMY — W PEŁNI LEGALNA — TO HANDEL BRONIĄ. „ZAWIERAM TRANSAKCJE HANDLOWE TYLKO ZA ZEZWOLENIEM DEPARTAMENTU STANU I MINISTERSTWA SKARBU USA — MÓWI PAN CUMMINGS — HANDLUJĘ BRONIĄ TAK JAK INNI ODKURZACZAMI. WSZĘDZIE JESTEM WYSOCE SZANOWANY".

Oto kilka szczegółów z życiorysu tego „szanownego pana" rodem z Filadelfii. Od dzieciństwa zdradzał zamiłowanie do posiadania broni. Jako 22-letni młodzieniec zaczyna pracować w CIA — tajnej służbie aparatu bezpieczeństwa USA. Trzy lata tej pracy dają mu wiele wiedzy niezbędnej w późniejszych interesach. Wkrótce kupuje pierwszy skład broni w Ameryce Łacińskiej na zlecenie różnych firm, a w 1953 roku zakłada już samodzielnie niewielką firmę „Interarmco", początkowo niewielki interes, w którym jego matka prowadzi buchalterię. Ale już po roku przedsiębiorstwo nabiera rozmachu, gdy do spółki przystępuje Anglik Cecil Jackson, który właśnie nabył w Europie za śmiesznie niską sumę całą górę używanej broni. W Ameryce Południowej można ją było łatwo sprzedać, oczywiście po cenach bardzo wysokich. Dziś wartość rocznej sprzedaży firmy „Interarmco" oblicza się na 150 mln dolarów.

Sam prezes niechętnie mówi o zyskach firmy. „Wiem jedno — powiada — sprzedaję karabiny maszynowe typu browning 50, pochodzące z ostatniej wojny światowej, po 265 dolarów za sztukę, podczas gdy rząd amerykański bierze za nie po 750 dolarów".

Skąd pochodzi broń sprzedawana przez Cummingsa? Prezes milczy na ten temat jak grób. Ale inni wiedzą. W jego ręce dostawało się wiele zapasów broni z drugiej wojny światowej. Zapasy te już się kończą, ale

(Dalszy ciąg na str. 4)

W ROK PÓŹNIEJ

Mimo że nowy kodeks karny został uchwalony już ponad rok temu, to jednak nadal do naszej redakcji napływają listy z zapytaniami, dotyczącymi przede wszystkim pewnych nowych pojęć, a wprowadzonych do naszego prawa przez tę właśnie ustawę. O ich wyjaśnienie zwróciliśmy się do dr Stefana Lelentala z Wydziału Prawa UŁ.

— NA WSTĘPIE ZAGADNIENIE NATURY OGÓLNIEJSZEJ. W WIELU WYPOWIEDZIACH I PUBLIKACJACH WSKAZYWANA JEST JEDNA Z TENDENCJI NOWEJ KODYFIKACJI OKREŚLANA MIANEM „ROZWARSTWIENIA PRZESTĘPCZOŚCI". PROSIMY O BLIŻSZE SCHARAKTERYZOWANIE TEGO POJĘCIA.

— „Rozwarstwienie przestępczości" nie jest immanentnie związane z nową kodyfikacją karną, chociaż przyznać trzeba, że na jej tle pojęcie to znacznie wzbogaciło swoją treść. Szukając źródeł tej tendencji wskazać należy na uchwałę Sekretariatu KC PZPR z 1961 r., która zarysowała nowy model polityki kryminalnej oparty właśnie na potrzebie rozwarstwienia przestępczości i szeroko pojętej indywidualizacji stosowania środków reakcji społecznej na przestępstwo. Trudno w krótkiej wypowiedzi wskazać na wszystkie aspekty tego zagadnienia.

Nowy kodeks karny ogranicza znacznie stosowanie kary pozbawienia wolności za drobne przestępstwa, zastępując tę karę innymi środkami represji znacznie od niej łagodniejszymi. Wśród tych ostatnich szczególne znaczenie przypada zupełnie nowym środkom takim jak: kara ograniczenia wolności i warunkowe umorzenie postępowania. Rozwarstwienie przestępczości nie sprowadza się jednak tylko do łagodzenia represji karnej. Jest to jedna strona tego zagadnienia. Z analizy przestępczości lat ostatnich wynika bowiem, że obok spadku ogólnej liczby skazań istnieje stały wzrost liczby recydywistów w stosunku do ogółu skazanych. Z rzeczywistości tej ustawodawca nie mógł nie wyciągnąć wniosków. Obraz przestępczości powrotnej wyłonił więc potrzebę znalezienia skuteczniejszych niż dotychczas środków walki z tym zjawiskiem.

Nowy kodeks karny zmienia zasadnicze sposoby walki z recydywą. Najogólniej rzecz biorąc walka ta prowadzona jest obecnie poprzez zaostrzenie kary w wypadku recydywy oraz zastosowanie wobec recydywisty specjalnych środków, zmierzających do jego resocjalizacji.

Tak więc rozwarstwienie przestępczości oznacza daleko posuniętą indywidualizację stosowania represji karnej.

— WŚRÓD NOWYCH ŚRODKÓW REPRESJI KARNEJ ZA PRZESTĘPSTWO POWSZECHNE ISTNIEJE M. IN. KARA OGRANICZENIA WOLNOŚCI. JAKIE SĄ ZASADY ORZEKANIA I WYKONANIA TEJ KARY?

— Istotę kary ograniczenia wolności wyczerpują cztery elementy. Są to: 1. Zakaz zmiany stałego miejsca pobytu bez zgody sądu, 2. Obowiązek wykonywania pracy wskazanej przez sąd, 3. Pozbawienie prawa sprawowania funkcji w organizacjach społecznych, 4. Obowiązek udzielania wyjaśnień dotyczących przebiegu kary. W zespole tych elementów szczególne znaczenie posiada obowiązek wykonywania pracy, który może polegać na: a) wykonywaniu nieodpłatnej dozorowanej pracy na cele publiczne w wymiarze od 20 do 50 godzin miesięcznie, b) pozostawieniu osoby zatrudnionej w uspołecznionym zakładzie pracy przy dotąd wykonywanej pracy, z potrąceniem od 10 do 25 proc. wynagrodzenia na pracę na rzecz skarbu państwa albo na inny cel społeczny wskazany przez sąd, c) wykonywaniu pracy w uspołecznionym zakładzie pracy przez osobę nigdzie nie zatrudnioną na zasadzie skierowania sądowego z jednoczesnym potrąceniem z wynagrodzenia 10 do 25 proc.

Z karą ograniczenia wolności mogą łączyć się także pewne dodatkowe obowiązki. Sąd może mianowicie zobowiązać skazanego do naprawienia w całości lub w części szkody wyrządzonej przestępstwem, a także do przeproszenia pokrzywdzonego. Kara ograniczenia wolności może być orzekana na okres od 3 miesięcy do dwóch lat, a jej wykonanie ma na celu kształtowanie społecznie pożądanej postawy skazanego w drodze wykonywania przez niego wyznaczonej mu pracy w warunkach ograniczenia wolności. Kare te wykonuje się w miejscu zamieszkania lub zatrudnienia skazanego albo w niewielkiej odległości od tego miejsca.

— WSPOMNIAŁ PAN NA WSTĘPIE, ŻE WŚRÓD ŚRODKÓW OGRANICZAJĄCYCH STOSOWANIE KARY POZBAWIENIA WOLNOŚCI ZNAJDUJE SIĘ INSTYTUCJA WARUNKOWEGO UMORZENIA POSTĘPOWANIA KARNEGO. JAKIE SĄ WARUNKI JEJ STOSOWANIA?

(Dalszy ciąg na str. 4)

BRAT SUKARNO

POGŁOSKI O JEGO CIĘŻKIEJ CHOROBIE KRĄŻYŁY OD DAWNA. JEDNAK TYLKO MAŁA GRUPKA LUDZI WIEDZIAŁA, W JAKIM STOPNIU SĄ ONE PRAWDZIWE. SUKARNO BOWIEM PRZEZ OSTATNIE TRZY LATA ŻYŁ W CAŁKOWITEJ IZOLACJI. POZA PAŁAC W BOGORZE — GDZIE Z WOLI JUNTY WOJSKOWEJ PRZEBYWAŁ — WYDALIŁ SIĘ TYLKO JEDEN RAZ I TO TEŻ ZA JEJ POZWOLENIEM. BYŁO TO NA KILKA DNI PRZED JEGO ŚMIERCIĄ, KIEDY TO STAŁO SIĘ OCZYWISTE, ŻE TYLKO W SZPITALU MOŻNA JESZCZE POWSTRZYMAĆ PRZEZ JAKIŚ CZAS UCHODZĄCE ŻYCIE. A CHOĆ RZĄDZĄCY INDONEZJĄ GENERAŁOWIE PODJĘLI DECYZJĘ, IŻ BYŁY PREZYDENT BĘDZIE POCHOWANY Z HONORAMI NALEŻNYMI GŁOWIE PAŃSTWA, TO W OSTATNICH CHWILACH JEGO ŻYCIA BYŁA PRZY NIM TYLKO CÓRKA I LEKARZ. NAWET ŻONA, SŁYNĄCA Z URODY TANCERKA JAPOŃSKA, NIE ZDECYDOWAŁA SIĘ NA PRZYJAZD Z TOKIO DO DŻAKARTY.

Na zdjęciu prezydent Sukarno w rozmowie z Giną Lollobrygidą i swą ostatnią żoną, z pochodzenia Japonką.

Zresztą już od dłuższego czasu unikała ona z nim jakichkolwiek spotkań. Podobnie jak szereg innych osób bojących się narazić zwolennikom Suharto. Jednak wśród wielu indonezyjczyków, oraz mieszkańców odległych wysp Archipelagu Malajskiego Sukarno jeszcze długo cieszyć się będzie ogromną popularnością. Nadal też nazywają go „Bratem Karno" lub uważają za jedno z miejscowych bóstw. Bo mimo popełnienia wielu błędów politycznych i gospodarczych był on niewątpliwie ich najwybitniejszym przywódcą, rozbudził w nich poczucie narodowe, przewodził walce z kolonializmem był współtwórcą 100-milionowego państwa indonezyjskiego i mężem stanu o autorytecie międzynarodowym. A zainicjowana i zorganizowana przez niego w r. 1955 konferencja w Bandungu miała olbrzymi wpływ na proces dekolonizacji nie tylko w Azji, ale także w Afryce i Ameryce Płd. Najwspanialszym zaś dniem w jego życiu — jak sam niejednokrotnie mawiał — był 17 sierpnia 1945 roku. Tego to właśnie dnia Indie Holenderskie (Wschodnie) proklamowały swą niepodległość.

Nowe państwo przyjęło nazwę Indonezja (od greckich słów „indos" i „nesos", to ostatnie oznacza w języku polskim — „wyspy"). Jego pierwszym prezydentem został 44-letni wówczas dr Ahmed Sukarno.

Kiedy ucichła już wrzawa witających z radości tłumów okazało się jednak, że niepodległość przyniosła ze sobą wiele niezwykle skomplikowanych problemów. Szczególnie mocno dawał się we znaki świeżo upieczonemu prezydentowi brak jedności narodowej.

Indonezja jest bowiem krajem składającym się z blisko 14 tys. wysp, na których mieszkają miliony ludzi różnych ras, posiadających krańcowo różne od siebie kultury, wyznających najprzedziwniejsze religie, żyjących niejednokrotnie na bardzo odległych stopniach cywilizacji.

Dla ratowania więc jedności i niepodległości republiki Sukarno postanowił stworzyć silną armię, która oprócz tłumienia ruchów separatystycznych, szybko zajmuje się sama polityką, przechodząc z roku na rok na coraz to dalsze pozycje prawicowe. I choć Sukarno zdawał sobie dobrze z tego sprawę, zabiegał o jeszcze większe jej wzmocnienie. Zmuszała go do tego jego własna koncepcja zjednoczenia Filipin z Indonezją, spór z Holandią o Irian Zach., wreszcie stała konfrontacja polityczna i wojskowa z tworem kolonializmu brytyjskiego — Malajzją.

Jako jednak wytrawny polityk stara się on jednocześnie stworzyć siłę, która pomogłaby mu wychodzić zwycięsko ze sporu z generałami. Siłą tą miał być NASAKOM (nazwa wywodzi się z akronimów poszczególnych grup tej koalicji, NASional — nacjonalizm, Agama — religia, KOMunis — komunizm), a przede wszystkim jej główny człon — Komunistyczna Partia Indonezji, która w latach swej największej świetności liczyła ponad 3 mln członków i 10 mln sympatyków.

Sukarno jednak nie był szczery w stosunkach z KPI. KPI zaś — jak się wydaje z perspektywy lat — niepotrzebnie akceptowała jego niepopularne wśród narodu decyzje, a uznając go „jako ideologa indonezyjskiej rewolucji socjalistycznej" spowodowała, że błędy Sukarno były zaliczane na poczet komunistów.

Niemniej współpraca komunistów z prezydentem przyniosła szereg reform społecznych. To właśnie pod naciskiem KPI Sukarno zdecydował się przeprowadzić nacjonalizację bogactw naturalnych i reformę rolną oraz konsekwentnie kontynuował antyimperialistyczną politykę zagraniczną.

Oczywiście że tego rodzaju postępowanie prezydenta uaktywniło prawicę. I kiedy postanowił on (w celu przejęcia władzy nad armią) wprowadzić w wojsku instytucję oficerów politycznych — generałowie przystąpili do przygotowania puczu. Napotkali oni jednak na zdecydowany opór sympatyzujących z Sukarno oficerów niższej rangi, którzy w nocy z 30 września na 1 października 1965 r. usiłują przechwycić rządy. Był to desperacki i niezbyt przemyślany — z punktu widzenia wojskowego — krok. Dla płk. Utunga i jego najbliższego otoczenia oznaczał tragedię. Prawica bowiem wykorzystała tę okazję i przeszła do kontrataku. Natychmiast też oskarżyła komunistów o aktywne uczestnictwo w zamachu Utunga. Zaczęły się masowe prześladowania. W ciągu zaledwie kilku miesięcy zamordowano, zaszlachtowano, utopiono lub powieszono kilkaset tysięcy ludzi tylko za to, że podejrzewano ich o współpracę z KPI...

A jak w tym okresie zachowuje się sam Sukarno? Otóż od razu usiłuje on manewrować. Stąd w jego przemówieniach z tego okresu pojawiają się często wypowiedzi o indonezyjskiej rewolucji, „która nie pójdzie na lewo, bo już jest lewicowa, a nie pójdzie na prawo, bo jest rewolucją".

Prawica dzięki błyskawicznemu rozbiciu komunistów poczuła się znacznie mocniejsza i postanawia jednak sprawować władzę samodzielnie. Do odsunięcia Sukarno od wpływów na losy państwa skłaniają ją również mocarstwa zachodnie, które uzależniają udzielenie pożyczki w wysokości dwustu mln dolarów od tej właśnie decyzji. A gospodarka indonezyjska jest wtedy właśnie na krawędzi upadku.

Co prawda Sukarno bronił się do ostatniej chwili, chciał za wszelką cenę dotrwać do wyborów, które miały się odbyć w r. 1968, gdyż liczył, że naród opowie się za nim. Nacisk prawicy był jednak coraz silniejszy. Najpierw zostaje pozbawiony dożywotniej godności prezydenta, a 22 lutego 1967 r. przekazuje swe pełnomocnictwa — po 22 latach rządów — generałowi Suharto. Dwie dwójki okazały się więc dla niego liczbami nieszczęśliwymi. Podobnie jak dla narodu indonezyjskiego. Po odejściu Sukarno, nad Indonezję nadciągnął bowiem czas prawicy, korupcji, stagnacji, prześladowań i krwawych rządów.

* * *

Sukarno uczynił z Indonezji kraj postępowy i jeden z wiodących w trzecim świecie, prawica oddała go w ręce wielkich monopoli amerykańskich, takich jak Unilever i Goodyear Tire and Rubber.

O tym trzeba zawsze pamiętać, kiedy mówimy o Indonezji. Nawet wtedy, gdy krytykujemy koncepcje zmarłego prezydenta.

MAREK REGEL

W ROK PÓŹNIEJ

(Dokończenie ze str. 3)

— Podobnie jak kara ograniczenia wolności, instytucja warunkowego umorzenia postępowania karnego stanowi istotne novum w naszym prawie karnym. Może być ona stosowana gdy przestępstwo jest zagrożone karą nie przekraczającą trzech lat pozbawienia wolności. Kodeks karny wprowadza jednak tutaj pewne warunki. Postępowanie karne można warunkowo umorzyć gdy popełnione przestępstwo nie przedstawia znacznego stopnia niebezpieczeństwa społecznego, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, sprawca nie był poprzednio karany a jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa. Zastosowanie tej instytucji może być uzależnione od poręczenia polegającego na zapewnieniu podjęcia starań, by sprawca przestrzegał porządku prawnego, a zwłaszcza by nie popełnił przestępstwa. Poręczenia może udzielić organizacja społeczna, do której sprawca należy, lub kolektyw, w którym pracuje, odbywa służbę, lub się uczy, a także osoba godna zaufania. Sprawca, w stosunku do którego postępowanie karne zostało umorzone warunkowo może być zobowiązany do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem, do przeproszenia pokrzywdzonego, a także do wykonania określonych prac lub świadczeń na cele społeczne. Warunkowe umorzenie postępowania karnego związane jest z okresem próby, który wynosi od roku do lat 2.

— JAK PRAKTYCZNIE PRZEBIEGA STOSOWANIE NOWYCH INSTYTUCJI W KODEKSIE O KTÓRYCH PAN DOKTOR MÓWIŁ?

— Stwierdzić trzeba, że nowe ustawodawstwo karne nie jest wynikiem teoretycznych rozważań i apriorycznych założeń, lecz stanowi rezultat konfrontacji teorii z praktyką. **W zespołach kodyfikacyjnych zaś praktycy brali bardzo aktywny udział. Dzięki temu rozwiązania i instytucje nowej kodyfikacji karnej były wszechstronnie rozważane również pod kątem ich praktycznego funkcjonowania.** Jak wskazują pierwsze doświadczenia, realizacja praktyczna nowych kodyfikacji przebiega prawidłowo, a w miarę upływu czasu nabierze ona w pełni doskonałego kształtu.

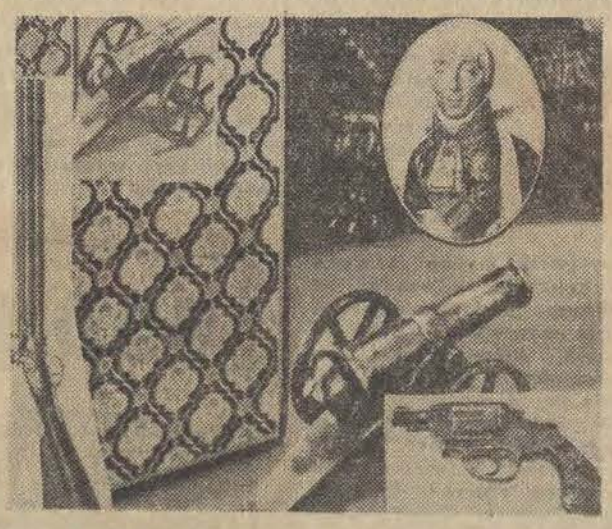

KOMU KA RABIN

(Dokończenie ze str. 3)

źródła zakupów nie wysychają. Przemysły zbrojeniowe wielu krajów kapitalistycznych produkują więcej, niż potrzebują ich armie. Na nadwyżki znajdują się chętni nabywcy. Poza tym, mimo że broń na skutek rozwijającej się techniki, szybko „wychodzi z mody", typy przestarzałe też można sprzedać. Każdego roku „Interarmco" wydaje piękne katalogi, które oferują nabywcom różnego rodzaju broń — od przestarzałych pistoletów do odrzutowych samolotów pościgowych.

Kogo zaliczyć można do klientów Cummingsa? Są nimi przede wszystkim kontrrewolucjoniści w tych krajach Trzeciego Świata, w których władzę przejęły siły postępowe. Są też inni „prywatni" nabywcy, czerpiący zyski z siania zamętu w różnych punktach naszego globu. Najlepszym rynkiem zbytu są Afryka i Ameryka Łacińska. Ze stref wolnocłowych portów w Hamburgu czy Antwerpii cicho wypływają statki załadowane „częściami zamiennymi do maszyn rolniczych". Celem ich podróży jest często Monrovia w Liberii. Ładunek przeznaczony jest nie dla spokojnych miejscowych rolników, ale dla tych, którzy za podszeptem podżegaczy, ciągnących krociowe zyski z bratobójczych walk, sięgają po broń.

„Interarmco" — to największe przedsiębiorstwo handlu bronią, które monopolizuje około 80 proc. prywatnych obrotów w tej dziedzinie. Mniejszych jest wiele, a ich właściciele czy udziałowcy nie skarżą się na brak pieniędzy. „Pecunia non olet" mówi łacińskie przysłowie. Te pieniądze jednak pachną krwią.

ZWYCIĘSTWO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I KLĘSKA HITLEROWSKIEJ RZESZY W REALIZACJI PLANU „BARBAROSSA" STANOWIĄ NIEZAPRZECZALNY, CHOĆ NIE DLA WSZYSTKICH WYGODNY, FAKT HISTORYCZNY. POGLĄDY ROZCHODZĄ SIĘ JEDNAK, GDY CHODZI O INTERPRETACJĘ TEGO FAKTU; DOTYCZY TO ZWŁASZCZA WYJAŚNIEŃ TEJ STRONY, KTÓRA WOJNĘ PRZEGRAŁA.

DLACZEGO HITLER przegrał pod MOSKWĄ?

WYJAŚNIENIE NR 1: Pojawiło się ono już podczas wojny i głosiło, że w Rosji zwyciężyły nie wojska radzieckie, lecz „generał Zima" i „generał Błoto".

Ten puszczony w obieg przez Goebbelsa argument był potem długo powtarzany przez przywódców hitlerowskich, a także przez licznych historyków, dopóki go nie odrzucono jako argument, który nie da się utrzymać. Poważniejsi badacze na Zachodzie i na Wschodzie są zgodni co do tego, że powoływanie się na błoto i zimno, to wymówki. Jedno i drugie powinno się przecież było przewidzieć przedtem. Gdyby nie awanturnictwo planu „Barbarossa" (czytaj — napaści na ZSRR), każdy oficer sztabu generalnego mógł przewidzieć, że w Związku Radzieckim następuje jesień, a po niej zima. Ponadto błoto i mróz oddziaływały „bezstronnie" na obie walczące strony. Zresztą historycy i meteorolodzy stwierdzili, że pod Moskwą nie było tych 50-stopniowych mrozów, o których tyle mówił Hitler.

WYJAŚNIENIE NR 2: Wojna byłaby wygrana, gdyby Hitler nie wtrącał się po dyletancku do prowadzenia wojny. Był to nowy wariant starej legendy o „ciosie w plecy", która to teoria grasowała po listopadzie 1918 r., kiedy klęskę armii cesarskich przypisywano „zdradzie w samych Niemczech". Teraz odpowiedzialność za klęskę składano na barki Hitlera.

Oczywiście nie mogę się tu długo i szeroko rozwodzić o teorii „ciosu w plecy", gdyż w tym celu trzeba by szczegółowo przeanalizować wszystkie operacje Wehrmachtu w latach 1939—1945, co nie jest moim zamiarem. Ale jakież poważne studium może dziś rozpatrywać drugą wojnę światową jedynie jako wytwór chorej wyobraźni Adolfa Hitlera? Prawda jest jedna, Hitler sam nie byłby mógł wyhodować planu „Barbarossa" i przygotować jego realizacji, sam nie byłby go mógł także przegrać.

WYJAŚNIENIE NR 3: Przypisuje ono wszystko liczebnej przewadze armii radzieckich, które jak „stuglowa hydra" (wyrażenie często używane przez feldmarszałka Mannsteina, generała Zeitzlera i Reichsfuehrera SS Himmlera) wprowadzały do walki coraz nowe kontyngenty ludzkie.

Przecież, aby stwierdzić, że potencjał ludzki Związku Radzieckiego jest większy od niemieckiego, po to nie trzeba było być fuehrerem lub jego generałem. Potencjalna ilościowa przewaga radzieckich sił zbrojnych istniała już przed rozpoczęciem wojny i — jeśli wszystko miało zależeć od tego — trzeba było poniechać realizacji planu „Barbarossa". Co innego jest istotne — jeśli ilościowa przewaga istotnie ma decydujące znaczenie, to dlaczego Wehrmacht nie wygrał wojny przy swojej liczebnej przewadze w 1941 r.? Zresztą wojska radzieckie uzyskały pierwsze zwycięstwo pod Moskwą bez ilościowej przewagi.

WYJAŚNIENIE NR 4: Pojawiło się ono dopiero niedawno. Okazało się, że niewiele można począć z Hitlerem jako jedynym winnym. Po pierwsze, nie odpowiadało to prawdzie, a generałowie niemieccy nie zawsze umieli przedstawić swoje alibi. Po drugie, nie można poważnie twierdzić, że sztab generalny nie wiedział co począć z fałszywymi decyzjami Hitlera, bo wówczas weterani niemieckiego militaryzmu musieliby sobie wystawić świadectwo bezsilności i tępoty. Należało znaleźć nowe wyjaśnienie, czego też i szybko dokonano. Według tego nowego wyjaśnienia nie wszystkie decyzje Hitlera traktuje się jako fałszywe. Przeciwnie, wiele z tych decyzji pochwala się, zwłaszcza jeśli zostały one podjęte za radą generalicji (np. wyprawa na Francję). Istniały jednak decyzje — tak twierdzą generałowie — z którymi generalicja nie miała nic wspólnego i dlatego wojna została przegrana.

Najwyraźniej formułuje swoje stanowisko generał Heusinger. Heusinger opublikował swoje militarne odkrycie po ukazaniu się w Republice Federalnej doniosłego dzieła Andreasa Hillgrubera „Strategia Hitlera 1940—1941" („Hitlers Strategie 1940 bis 1941").

Podobnie jak Jacobsen należy Hillgruber do młodszego pokolenia historyków zachodnioniemieckich. Przedstawiciele tej szkoły odróżniają się pozytywnie od swoich poprzedników, gdy chodzi o znajomość rzeczy i uzdolnienie do wyszukiwania dokumentów i ich opracowywania. Ani Hillgruber ani Jacobsen nie są stuprocentowymi obrońcami Wehrmachtu: przyznają oni, że napad na Związek Radziecki był zbrodniczy. Napiętnują oni bajeczkę o „wojnie prewencyjnej", a Jacobsen pisze nawet, że plan „Barbarossa" był przedsięwzięciem z góry przegranym.

Heusinger jednak wydaje się być innego zdania. W „Spieglu" w recenzji książki Hillgrubera (recenzja nosi tytuł „Ostatnia szansa została zmarnowana") pisze on: „W sierpniu 1941 r. nastąpił fatalny zwrot. Hitler zrezygnował z natychmiastowego kontynuowania natarcia na Moskwę... W ten sposób została zmarnowana ostatnia szansa".

Jaki sens widzę w tym zwięzłym zdaniu? Generał Heusinger nie jest jedynym, który tak twierdzi. Podobnie w swoich powojennych pamiętnikach wypowiadał się Halder, podobne poglądy reprezentuje znany zachodnioniemiecki publicysta wojskowy Walter Gorlitz, a także wielu innych. Czy istotnie Wehrmacht mógł wygrać wyprawę na Rosję, gdyby w sierpniu 1941 r. została podjęta inna decyzja? Ale o tej sprawie napiszę w przyszłej „Panoramie", za tydzień.

LEW BEZIMIEŃSKI

W POŁOWIE DROGI MIĘDZY BIELSKIEM-BIAŁĄ A OŚWIĘCIMIEM LEŻY MIASTECZKO WILAMOWICE NICZYM SPECJALNYM NIE WYRÓŻNIAJĄCE SIĘ ZEWNĘTRZNIE WŚRÓD PODOBNYCH, USYTUOWANYCH NA GRANICY ŚLĄSKA I MAŁOPOLSKI. PODOBNIE JAK W INNYCH CENTRUM MIASTECZKA TWORZY SCHLUDNY RYNECZEK PEŁEN BARWNYCH KWIETNIKÓW. PRZY RYNKU SIEDZIBY WŁADZ MIEJSKICH, GMINNEJ SPÓŁDZIELNI, SZKOŁA, RESTAURACJA, KINO. DALEJ OD RYNKU KOŚCIÓŁ, JAKIEŚ ŚWIĄTKI I WŚRÓD CEGLANEJ ZABUDOWY PARTEROWEJ, CZERNIĄ SIĘ ŚCIANY KILKU CHAŁUP Z TYCH, CO TO RADUJĄ SERCA MIŁOŚNIKÓW ZABYTKÓW (A NIE UŻYTKOWNIKÓW). LECZ ANI TEGO WIĘCEJ ANI MNIEJ NIŻ W INNYCH PODOBNYCH MIASTECZKACH. A PRZECIEŻ JEST COŚ, CO WYRAŹNIE ODRÓŻNIA MIASTECZKO OD SETEK MU PODOBNYCH ODRÓŻNIAJE SPECYFICZNY FOLKLOR ORAZ NARZECZE, JAKIM NA CO DZIEŃ POSŁUGUJE SIĘ JESZCZE STARSZE POKOLENIE MIEJSCOWE. A SĄ TO FOLKLOR I NARZECZE FLAMANDZKIE! SPYTACIE ZAPEWNE, SKĄD NA POŁUDNIU POLSKI, Z DALA OD WIELKICH OŚRODKÓW MIEJSKICH WZIĘŁA SIĘ...

Z Niderlandów nad Wisłę

POLSCY...

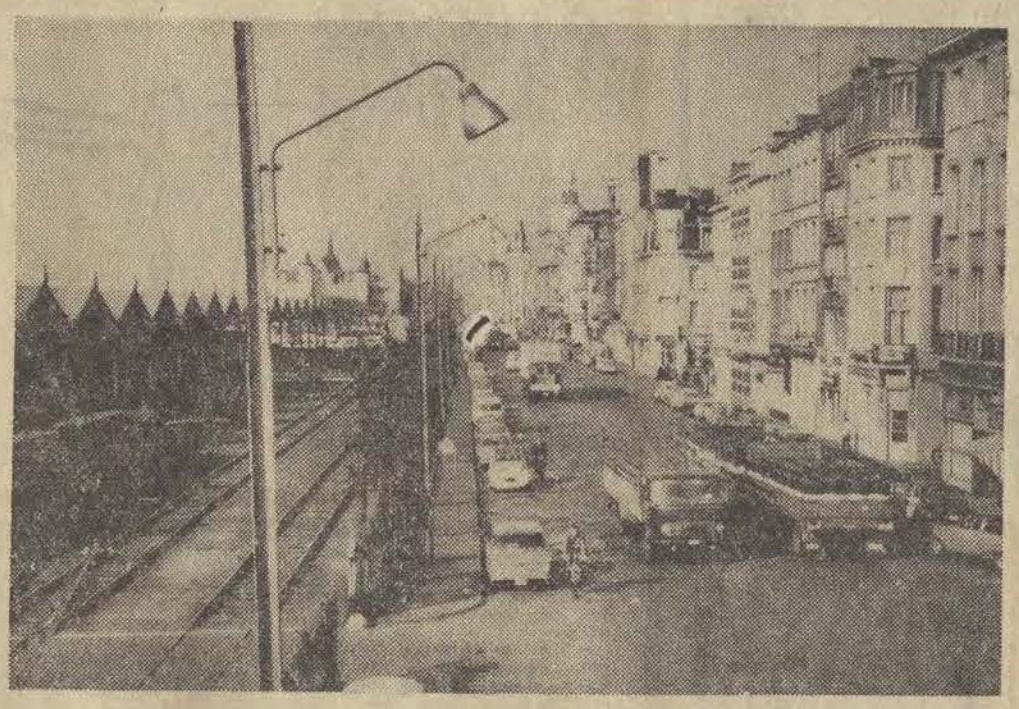

Ojczyzną Flamandów jest Belgia i Holandia. N/z: Jedna z głównych ulic belgijskiego portu — Antwerpii

Flamandowie!

WYSEPKA Z RODOWODEM FLAMANDZKIM?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, należałoby się cofnąć w czasie do roku 1238. Otóż w rzeczonym roku, wzburzone fale Morza Północnego wdarłszy się w głąb lądu, zalały spore obszary północnych prowincji holenderskich, pozbawiając wielu ludzi nie tylko dachu nad głową, lecz na dłuższą metę, podstaw egzystencji. Nie mając innego wyboru, grupa rodzin opuściła spustoszony kraj, udając się na poszukiwanie nowych siedzib. Po przemierzeniu wzdłuż i wszerz Niemiec i Śląska, wędrowcy flamandzcy dotarli około 1250 roku na rubieże Małopolski, gdzie za przyzwoleniem książęcym, założyli osadę. Historycy sugerują przy tym, że nazwa miejscowości wzięła się od zasadźcy Williama (a nie Wilhelma jakby tego chciała historiografia niemiecka), którego kolebka rodowa znajdowała się po noć w Szkocji. Jest bowiem faktem stwierdzonym, że na grupę wilamowicką składali się przybysze pochodzenia zarówno flamandzkiego jak i szkockiego. Po Szkotach ostała się, po dziś, nazwa miejscowości, ponadto niektóre nazwiska miejscowych rodzin w rodzaju Fox jak również wyraźnie angielskie relikty językowe, w powszechnie używanym narzeczu flamandzkim (np. the sister). Na przestrzeni wieków, grupa szkocka, najwidoczniej słabsza liczebnie, zupełnie się zasymilowała, przyjmując język, strój i obyczaj flamandzkich towarzyszy wędrownej doli i niedoli. I od 700 lat polscy Flamando-Szkoci z Wilamowic zachowali w nie naruszonym prawie stanie przejmowane z pokolenia na pokolenie: zwyczaj, strój i narzecze (do dziś zrozumiałe dla Flamandów holenderskich). Przyczyn owego fenomenalnego zapewne zjawiska należałoby doszukiwać się w wyjątkowej wprost spoistości wilamowickiej. Wyrazem zwartości było między innymi zawieranie małżeństw z reguły tylko wśród miejscowych a gdy zdarzyło się inaczej, obcy partner (lub partnerka) pozostawali w Wilamowicach. Wszystkie te zwyczaje nie miały jednak na celu — jak by się pozornie wydawało — wyobcowania wilamowiczan spośród otaczającej ich społeczności polskiej. Odrębność folklorystyczna czy językowa nie przeszkadzała im czuć się Polakami. Dowodów tego wiele. Przede wszystkim wyraźne odcinanie się od kolonistów niemieckich i niemczyzny, używanie języka polskiego w kościele, szkole i urzędach, wreszcie walny udział w powstaniach narodowych. W XVIII i XIX wieku, niezwykle biegli w rzemiośle tkackim, zasłynęli wilamowiczanie z wyrobu doskonałych tkanin lnianych (nadal tu i ówdzie wyrabianych). Mając w dodatku wyraźną żyłkę handlową, zakładali polskie — jak zawsze podkreślali — składy w Stambule, Moskwie, Rydze, Wiedniu, Trieście, Amsterdamie i innych miastach zachodniej Europy.

UNIKALNY FOLKLOR

XX-wieczne procesy urbanizacyjne intensywnie drążące „Polskę powiatową" zrobiły swoje również w Wilamowicach. Celem uratowania ginącego, a przecież unikalnego w warunkach polskich folkloru, kierownik miejscowej szkoły, Eugeniusz Bilczewski, założył zespół regionalny z zadaniem kultywowania oryginalnych tradycji. Kierowany obecnie przez Jadwigę Stanecką, doskonale spełnia swoje zadanie zarówno we własnym środowisku jak i na zewnątrz. Nie ma bowiem dziś w Polsce imprezy folklorystycznej na której wilamowiczanie nie prezentowaliby swoich tańców, przyśpiewek, wreszcie oryginalnego stroju. Dziewczęta — prześliczny welonów, czerwonych bądź niebieskich spódnic złotem galowanych, zielonych fartuchów i różnokolorowych pończoch. (Na pogrzeby ubierają się kobiety wilamowickie w biel). Chłopcy natomiast wdziewają białe koszule, czarne kamizelki i bufiaste spodnie wpuszczane do butów z wysokimi cholewkami. Głowy nakrywają charakterystycznymi kapelusikami. Piękny i barwny to strój. A na rzecze? Nie zmieniło się od wieków. Podobnie jak niegdyś tak i dziś chłopiec powie o swojej dziewczynie, że:

Zei łyppa weym wi ruza rut
*Dy wanga sun wi mylich and blut**
(Jej wargi były czerwone jak róże, policzki są jak mleko i krew).

Także starka usiadłszy przy łóżeczku wnuczka kołysze go do snu na starodawną nutę:

Slof duy buwia fest
S kumma fremdy gest
S kumma muma, ana fetlyn
Z brennia nysta ana epuln
Slof duy Jasiu fest.
(Śpij chłopczyku mocno, idą obcy goście, idą ciocie i wujkowie, niosą lalki i podarki, śpij Jasiu mocno).

Charakterystyczny jest splot występujący w ostatnim wierszu kołysanki, splot polskiego imienia (Jasiu) z flamandzkim tekstem. Jest ów splot z pewnością w jakiejś mierze symboliczny dla historycznego procesu, w którym wzajemne harmonijne przenikanie się różnych elementów kulturowych, sprzyjało powstawaniu polskich treści w życiu społeczności flamandzkiej.

PAWEŁ BARTECZKO

* *Wilamowiczanie nigdy nie używali pisowni flamandzkiej, posługując się językiem polskim. Teksty narzecza przytoczone w brzmieniu fonetycznym wg „Dialekt Wilamowic w zachodniej Galicji" prof. UJ Adama Kleczkowskiego.*

7 lat w kolejce po samochód

(KORESPONDENCJA Z BERLINA)

Podobnie jak w Polsce, w NRD toczą się często rozmowy i dyskusje o sprawach motoryzacji. Wielu mieszkańców marzy o kupnie samochodu. W ubiegłym roku było już przeszło milion — dokładnie 1,04 miliona — posiadaczy samochodów. Co siódma rodzina korzysta już z własnych „czterech kółek". Jak przewidują plany, w tym roku przybędzie na drogach NRD 130 tys. samochodów osobowych. Zapotrzebowanie na „cztery kółka" jest jednak znacznie większe. Wiele rodzin oszczędza, zbiera na ten cel pieniądze. Jednakże od momentu zapisania się na samochód trzeba czekać od 3 do 7 lat.

Jak dotychczas na drogach NRD zagęszczenie pojazdów jest stosunkowo niewielkie. Samochodów ciężarowych było w ubiegłym roku 210 tysięcy, autobusów 15 tysięcy, motocykli i skuterów 1.350 tysięcy, motorowerów prawie 1,5 miliona. Dla uzupełnienia obrazu dodajmy, że liczba ciągników i traktorów wynosiła 186 tysięcy.

A jak przedstawia się produkcja przemysłu motoryzacyjnego NRD? Z fabryk NRD wyszło w 1969 roku 121 tysięcy „Wartburgów" i „Trabantów", 25 tysięcy samochodów ciężarowych, 73 tysiące motocykli oraz 15 tysięcy traktorów. Część produkcji przeznacza się na eksport, szczególnie do krajów socjalistycznych. Jednakże import samochodów osobowych z ZSRR, Czechosłowacji i Polski przewyższa eksport. NRD zakupuje „Moskwicze", „Skody", polskie „Fiaty-125", sprowadza się również „Wołgi".

Dalsza rozbudowa przemysłu motoryzacyjnego w NRD jest przedmiotem ożywionych dyskusji. „Wartburgi" i „Trabanty" jako nie najnowocześniejsze, nie nadają się do masowej produkcji. Z tego względu rozważano 2—3 lata temu, czy produkcji tych samochodów nie zaniechać, a zwolnione zdolności produkcyjne zakładu wykorzystać bardziej racjonalnie. Lecz projekty tego rodzaju odrzucono. Obecnie rozpatrywane są podobno nowe koncepcje unowocześnienia „Wartburgów" przy współpracy francuskich zakładów Renault.

Na razie istnieje wyraźna dysproporcja między produkcją a zapotrzebowaniem na samochody. Próby łagodzenia tej dysproporcji przez ustalenie wyższych cen benzyny nie dają rezultatów. W tej sytuacji pojawienie się na rynku nawet droższych samochodów osobowych przyjęte zostało z zadowoleniem. Wielu amatorów motoryzacji czeka w kolejce na polskie „Fiaty", mimo braku części zamiennych. Odbiorcy chwalą te samochody, których już kilkanaście tysięcy jeździ po szosach NRD.

LEON BIELSKI

List z Pragi „KONICZKI" naszych sąsiadów

W Częstochowie nazywa się to „koniczkiem". Chodzi o kolekcjonerstwo, które jest tu bardzo powszechne. Zbiera się niemal wszystko co możliwe, chociaż takim najbardziej popularnym „koniczkiem", najbardziej charakterystycznym dla obywateli tego kraju jest zbieranie znaczków. Nie pocztowych, ale takich do klapy: pamiątkowych, okolicznościowych czy klubowych. W każdą niedzielę na Placu Wacława spotykają się kolekcjonerzy znaczków. Można tu wymienić swoje okazy, można kupić jakiś nowy czy bardzo stary znaczek.

Ale w Czechosłowacji jest — jak dotąd — tylko jeden zbieracz... biletów kolejowych, tramwajowych, rozkładów jazdy itp. materiałów związanych z komunikacją. Pan Józef Karlovski zaczął zbierać bilety kolejowe mając cztery lata. W 16 roku życia swoje zainteresowanie rozszerzył na wszystko to, co dotyczy kolejnictwa i komunikacji miejskiej. Ma więc już w swoich zbiorach 50 tys. biletów kolejowych z Czechosłowacji i ponad 20 tys. zagranicznych. Ciekawym unikatem jest na przykład wojskowy bilet kolejowy z Omska, wystawiony 31 października 1917 r. — wielkości połówki strony gazetowej. Bogata jest też kolekcja rozkładów jazdy — ponad 2.100 egzemplarzy z całego świata. Zbiera także taryfy opłat kolejowych, atlasy i mapy sieci dróg żelaznych poszczególnych państw, prospekty nowych środków komunikacji i historyczne katalogi.

Pan Karlovski interesuje się i komunikacją miejską. Posiada na przykład 1500 tramwajowych rozkładów jazdy wielu miast świata (jak podkreśla — poza Czechosłowacją, bo tu nie są takie wydawane). Jeden z tych tramwajowych rozkładów jazdy pochodzi aż z Hongkongu, a jest tym bardziej ciekawy, bowiem tamtejsze tramwaje mają trzy klasy (jak dawniej w pociągach).

Pan Karlovski — unikalny „hobbysta" od lat koresponduje z dyrekcjami kolei i miejskiej komunikacji na całym niemal świecie. Z przyjemnością dowiedziałem się, że bardzo chwali sobie dobrą współpracę z Polską, skąd otrzymuje wszystko, to, o co prosi.

Warto dodać, że pan Karlovski zawodowo z kolejnictwem czy komunikacją miejską nie ma nic wspólnego. Jest technikiem budowlanym mieszkającym w Pradze.

M. D. WĄSOWICZ

Nie tylko jednak w CSRS wzrasta liczba hobbystów. Sporo ich jest także w Polsce. Z listów, które napływają do „Panoramy" wynika, że naszych hobbystów prześladują najróżniejsze „koniki". Postanowiliśmy więc założyć Klub Hobbystów. Prosimy o zgłoszenia i wypełnienie poniżej zamieszczonej legitymacji

(Dokończenie ze str. 3)

POD BANDERĄ POLSKĄ

hitlerowskiego statku „Rio de Janeiro", który przewoził do Norwegii oddziały wojska. Innym sukcesem „Orła" w kampanii norweskiej było zniszczenie dużego zbiornikowca niemieckiego. W czasie kolejnego patrolu 8 czerwca 1940 r. „Orzeł" nie powrócił już do macierzystego portu. Został zatopiony przez nieprzyjaciela.

Również w kampanii norweskiej w walce z niemieckimi samolotami polski niszczyciel „Grom" trafiony dwoma bombami zatonął, a na jego pokładzie zginęło 59 członków załogi.

Natomiast „Błyskawica" i „Burza" nadal prowadziły walki aż do zakończenia kampanii i ewakuacji wojsk sprzymierzonych z Norwegii. Po kampanii norweskiej 20 czerwca 1940 r. polski okręt podwodny „Wilk" dowodzony przez kpt. B. Karnickiego wykrył na Morzu Północnym hitlerowski okręt podwodny, który został przez polską jednostkę poważnie uszkodzony.

Długa jest lista bojowych sukcesów Polskiej Marynarki Wojennej na Zachodzie. Dla „Błyskawicy" oraz jej załogi

POLSKĄ

tak jak i dla innych polskich okrętów biorących udział w II wojnie światowej, brytyjskie dowództwo miało wiele słów uznania za liczne przejawy bohaterstwa naszych marynarzy. „Błyskawica" wsławiła się w działaniach bojowych pod Dunkierką, gdzie wyratowała od niechybnego zatonięcia angielski niszczyciel „Greyhund" z dużą ilością wojska na pokładzie. Warto tu podkreślić, że załoga „Błyskawicy" zdecydowała się na bardzo ryzykowny, ze względu na ograniczoną szybkość, manewr i odholowała uszkodzony okręt do Dover. Tych i innych przykładów z pięknych kart bojowych Polskiej Marynarki Wojennej można przytaczać bardzo wiele. Oto ORP „Burza" 26 października 1940 roku ratuje płonący na Atlantyku olbrzymi transportowiec „Empress of Britain". Dzięki niezwykłej ofiarności i licznym dowodom bohaterstwa załoga

BANDERĄ

„Burzy" uratowała 262 oficerów i marynarzy i otrzymała od armatora specjalny dyplom z podziękowaniem.

Nie zapominajmy, że w walce z hitlerowskimi siłami morskimi w Wielkiej Brytanii brało udział 47 jednostek polskiej floty, w tym dwa krążowniki, 10 niszczycieli i 5 okrętów podwodnych. Polska Marynarka Wojenna eskortowała aż 787 konwojów, wykonała 1162 patrole, zatopiła 7 okrętów nieprzyjacielskich na pewno i 2 prawdopodobnie oraz wiele uszkodziła, zatopiła 2 okręty podwodne i 3 prawdopodobnie oraz 47 jednostek handlowych. W walce morskiej zginęło na Zachodzie 404 polskich marynarzy, straciliśmy także lekki krążownik „Dragon", niszczyciele „Grom" i „Orkan" oraz okręty podwodne „Orzeł" i „Jastrząb".

Poza tym Polska Marynarka Wojenna 47 razy brała udział w ratowaniu okrętów i statków sprzymierzonych i 35 razy w ratowaniu załóg strąconych samolotów. Do ostatnich dni II wojny światowej okręty polskie uczestniczyły w eskorcie konwojów przez Atlantyk, w walkach przy rozbrajaniu i zatapianiu niemieckich okrętów podwodnych oraz przy wypieraniu hitlerowców z portów na kontynencie i w Norwegii.

W walce z nieprzyjacielem miała także swój udział polska flota handlowa, która przewoziła wojsko, sprzęt i uzbrojenie.

Warto więc teraz z okazji 25-lecia Ludowej Polskiej Marynarki Wojennej przypomnieć piękne karty bohaterstwa polskich okrętów wojennych i ich ofiarnych załóg w II wojnie światowej, w której polscy marynarze brali udział w wielu operacjach bojowych, wykazując się wszędzie bohaterstwem i głęboką miłością ojczyzny.

JERZY KRASKOWSKI

Nad Polskę nadciągnęła fala upałów. Daje nam to przedsmak pogody, jakiej spodziewamy się w lipcu i sierpniu — miesiącach masowych wędrówek nad morze. Exodus ten powtarza się co roku. Nic więc dziwnego, że w ostatnich latach nadmorskie miasta województwa szczecińskiego, a zwłaszcza Świnoujście i Międzyzdroje, zrobiły oszałamiającą karierę. Popularnością swą zaćmiły nawet... Sopot. Pokaźny odsetek wczasowiczów stanowią goście zagraniczni, szczególnie ze Szwecji. Nasi północni sąsiedzi nadbałtyccy oczarowani są urokami kąpielisk, wspaniałymi plażami ze złocistych piasków. Takich nie ma nawet w renomowanych, bułgarskich Złotych Piaskach. Na dodatkową zaletę Pomorza Szczecińskiego zwrócili uwagę naukowcy. Otóż okazuje się, że właśnie na tym odcinku polskiego Wybrzeża jest najwięcej słonecznych dni. Nieprzypadkowo więc mówi się o Szczecińskiem: „Słoneczne Wybrzeże".

Chociaż fali turystów spodziewa się Szczecińskie dopiero w pierwszych dniach lipca, to przygotowania do sezonu letniego zostały już dawno zakończone. Nadmorski sezon zaczyna się tu oficjalnie już 1 czerwca. W tym dniu przyjęto na Wybrzeżu pierwszych, oficjalnych wczasowiczów. Dopisała nawet pogoda. Nie znaczy to, że z dniem 1 czerwca zostały uruchomione wszystkie obiekty. Czyni się to sukcesywnie.

W bieżącym roku władze lokalne wydzieliły też specjalne rejony na pola namiotowe i tylko tam można będzie namioty rozbijać. Ustawienie namiotu w innym miejscu grozi przykrościami, a nawet karą.

Mówiąc o miejscowościach wypoczynkowych na Wybrzeżu Szczecińskim wymienia się najczęściej Świnoujście i Międzyzdroje. Są to najbardziej znane uzdrowiska. Nie należy jednak zapominać o innych miejscowościach, prawdziwych perłach nadbałtyckich. Do nich — na wyspie Wolin — zaliczyć trzeba urocza Wisełkę, czy Międzywodzie. Jak wynika z nazwy, Międzywodzie położone jest między wodami: Bałtykiem a Zalewem Kamieńskim. Dalej na wschód — na lądzie stałym — położone są Dziwnów i Dziwnówek. Pobierowo słynące z wczasów rodzinnych, Rewal, Śliwno, Niechorze. Prawdziwą metamorfozę przeszło ostatnio Mrzeżyno (pow. Gryfice), przeistaczając się w jedną z najpiękniejszych miejscowości nadmorskich. Jest ono położone u ujścia rzeki Regi nad samym morzem. Z każdym dniem wyrasta tam coraz więcej nowych obiektów wypoczynkowych. Drogi pokryte są asfaltem. Urządzono kilka stałych dojść na plażę. Na wydmach zbudowano piękny deptak spacerowy.

Województwo szczecińskie, to również kraina 766 jezior. Nad nimi znajdują się wspaniałe warunki do wypoczynku. Coraz więcej turystów rezygnuje z wypoczynku nad morzem i szuka go w leśnych ustroniach. W Szczecińskiem ogromna większość miejscowości leżących nad jeziorami coraz bardziej przestawia się na przyjmowanie gości. Czyni to zresztą z dużym powodzeniem. Weźmy dla przykładu Barlinek (pow. Myślibórz). Panuje tam, ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo z puszczą barlinecką, specyficzny mikroklimat. Plaża nad jeziorem jest zagospodarowana. W miasteczku jest sporo kwater PTT-K i prywatnych. W Węgorzynie (pow. Łobez) nad jeziorem, zbudowano ośrodek wypoczynkowy, hotel, ustawiono sporo domków campingowych. Na miejscu jest też restauracja. W Nowogardzie powstały stałe ośrodki FWP. I tam główna atrakcja jest jezioro. Na miejscu warto zwiedzić zabytkowy kościółek. Wspaniałe topole są wyjątkowymi okazami. Lipiany (pow. Pyrzyce) nawiązały współpracę z Ciechocinkiem. Nad jeziorem powstał ośrodek na 50 miejsc, 80 dalszych — to prywatne kwatery. W Moryniu (pow. Chojna) zbudowano osiedle domków campingowych, a dodatkowe miejsca noclegowe stworzono w murowanych domkach. Nowa restauracja stoi do dyspozycji turystów. W Myśliborzu istnieje, niestety, skromna baza noclegowa. A szkoda, gdyż coraz więcej turystów przybywa podziwiać miejscowe jezioro o fenomenalnie krystalicznej wodzie. Miejscowość Morzyczyn (7 km od Stargardu) położona jest nad największym jeziorem województwa szczecińskiego, nad Miedwiem. Miejscowy ośrodek campingowy jest dobrze wyposażony (nawet w ciepłą wodę). Na miejscu znajdują się restauracja i kawiarnia. Oczywiście wszystkie plaże nad wymienionymi jeziorami (i wielu innymi) są zagospodarowane. Znajduje się tam też sporo sprzętu sportowego, zwłaszcza kajaków. Po wodach jezior mknie coraz więcej żaglówek... Czy trzeba wspominać o możliwości łowienia ryb?

* * *

Wspaniałe plaże, bogate lasy, kuszaca toń jezior stanowią o niepowtarzalnym uroku ziemi szczecińskiej. Kto choć raz spędził na niej swój urlop, ten znów tam powraca. I zawsze jest mile widzianym gościem!

ZYGMUNT DZIUBA

Pomorze Szczecińskie odwiedź jeszcze tego roku!

★ HUMOR ★

— Ta pani pyta, czy sznycel, który pan zjadł... był równie nieświeży jak jej.

— I to ma być przeniesienie służbowe, o którym wczoraj mówił Koperek?

Bez podpisu.

Praszki

Roman Gorzelski

NIE WIEDZIAŁ

Dowie się, że też ma twarz
Kiedy mu po twarzy dasz.

CENZUS WIEKU

Tylko rudera
Sama się rozbiera.

Ryszard Podlewski

PRAWO

Dość dziwnie Newtona
rozumie dziewuszka,
dla niej — g r a w i t a c j a:
ciążeniem do... łóżka!

KOMPLIKUJĄCEJ

Ciągle odmawiasz, więc
powiem tu ci:
czas nie bumerang — jutro
nie wróci!

PAŃSTWO MORIS

Państwo Moris wychodzą z filmu z Dany Kaye.

— Czy to prawda — pyta pani Moris — że Dany Kaye zarabia 10 razy tyle co nasz prezydent?

— Naturalnie.

— To nie jest dla mnie naturalne, to jest skandal!

— Dlaczego? Czyż Dany Kaye nie jest śmieszniejszy?

SZTUKA ŻYCIA

Matka do dorastającej córki.

— Pamiętaj, dużo łatwiej kobiecie obronić cnotę przed mężczyznami, niż reputację przed kobietami.

REKORD POCAŁUNKU

Jenny Winmill, lat 19, oraz jej partner David Atkinson, lat 18, ustanowili nowy rekord świata w długości pocałunku. Jak wynika z komunikatu jury — trwał on 1 godz. 35 minut i 40 sek. Komentarz rekordzistów:

— Prawdę mówiąc, to my się nawet lubimy.

KONFRONTACJA

— Kochany, od czasów naszego narzeczeństwa nie powiedziałeś mi ani razu, że jesteś gotów skoczyć dla mnie w ogień...

— Słuchaj, za kogo ty właściwie wyszłaś za mąż? Za urzędnika państwowego, czy za strażaka?

DOBRA ŻONA

W dniu imienin męża, żona woła do niego z drugiego pokoju:

— Nie masz pojęcia, jaki piękny prezent kupiłam na twoje imieniny!

— Zaraz idę zobaczyć!

— Poczekaj, niech go tylko włożę na siebie!

MŁODY CZŁOWIEK

Młody człowiek prosi ojca swojej ukochanej o jej rękę.

— Hm, dobrze, nie mam nic przeciwko temu — mówi ojciec dziewczyny. — Tylko czy pan zarabia tyle by utrzymać rodzinę?

— Tak — mówi młody człowiek z odcieniem dumy.

— To dobrze. Tylko czy pan wie, że nas jest pięcioro?

WADLIWA DYKCJA

Z licznych obserwacji
pragnę dziś skorzystać:
cóż, że pisze: t r z y s t a,
gdy wymawia: C z y s t a!?

SŁOMIANI WDOWCY

Z powodu wczasów dam,
każdy z nas... Super-Sam!

ZGRABNEJ

Chyba każdy chłopak
zauważy,
że ci z twoimi nogami —
do twarzy!

HOROSKOP

BARAN (21. III. — 19. IV.). Działaj spokojnie i precyzyjnie. Nie improwizuj w pracy zawodowej. Umów się zawczasu z osobą, na której ci zależy. Próby umówienia się w ostatniej chwili mogą się nie udać.

BYK (19. IV — 20. V.). W życiu prywatnym jakaś miła niespodzianka. Niemniej ureguluj jakąś od dawna nie załatwioną sprawę osobistą. Pomyśl o urlopie.

BLIŹNIĘTA (21. V. — 20. VI.). Udana przygoda sercowa. W czwartek może się wydarzyć coś dla ciebie ważnego.

RAK (21. VI. — 22. VII.). Nie unikaj spotkań towarzyskich. Na jednym z nich czeka cię trochę satysfakcji. Drobne kłopoty finansowe. Nie martw się jednak — uda ci się bowiem z nich szybko wyjść.

LEW (23. VII. — 22 VIII.). W sprawach prywatnych nie podejmuj wiążących decyzji. W pracy zawodowej nie daj się ponieść zbyt wygórowanym ambicjom. Uważaj na pewnego bruneta.

PANNA (23 VIII. — 22. IX.). Jakiś drobny spór z osobami bliskimi. Nie wdawaj się w niepotrzebne dyskusje. Spróbuj zagrać w Totka...

WAGA (23. IX. — 22 X.). Interesujące spotkania z kimś nowo poznanym. Środa dobra na wyjazdy i randki.

SKORPION (23. X. — 22. XI.). Swymi kłopotami podziel się z przyjaciółmi. Musisz się zdobyć na większą dawkę energii. Skoncentruj się i nie plotkuj.

STRZELEC (22 XI. — 21. XII.). Podczas najbliższych spotkań osobistych i służbowych musisz mieć obiektywne i jasne spojrzenie na poruszane sprawy. Na randki — najlepsza środa. W najbliższym czasie znów się za kochasz.

KOZIOROŻEC (22. XII — 20. I.). Czeka cię pochwała szefa. Jeżeli twoje serce jest wolne, to najlepszy w br. tydzień na zawarcie szczęśliwej i trwałej znajomości.

WODNIK (21. I. — 18 II.). W pracy huśtawka nastrojów. Nie przejmuj się jednak nią, bo jest to sytuacja krótkotrwała. Przyjmij propozycje otrzymane około piątku.

RYBY (19. II. — 20. III.). Możesz z optymizmem wchodzić w ten tydzień. Drobne kłopoty szybko miną. Staraj się utrzymać harmonijną atmosferę w pracy i w domu.

● W UBIEGŁĄ NIEDZIELĘ W LOKALU DK IM. DZIERŻYŃSKIEGO ODBYŁO SIĘ OFICJALNE ZAKOŃCZENIE IV FESTIWALU MŁODZIEŻOWEJ MUZYKI RYTMICZNEJ POŁĄCZONE Z WRĘCZENIEM NAGRÓD PRZEDSTAWICIELOM ZWYCIĘSKICH ZESPOŁÓW. PO UROCZYSTOŚCI ODBYŁ SIĘ KOLEJNY MECZ BEATOWY POMIĘDZY NAJLEPSZYM AMATORSKIM ZESPOŁEM ŁODZI TUKANAMI, A NAJCIEKAWSZĄ GRUPĄ BEATOWĄ WOJ. ŁÓDZKIEGO PIOTRKOWIANAMI. MECZ ZAKOŃCZYŁ SIĘ ZWYCIĘSTWEM TUKANÓW 34:30, PRZY CZYM OBA ZESPOŁY ZAPREZENTOWAŁY SZEROKI WACHLARZ PROPOZYCJI ARTYSTYCZNYCH I UMIEJĘTNOŚCI WARSZTATOWYCH, DOBRZE ŚWIADCZĄCYCH O ORIENTACJI MUZYKÓW-AMATORÓW WE WSPÓŁCZESNYM OBLICZU BIG-BEATU.

● Ożywioną działalność koncertową przejawia w ostatnim czasie łódzki kwartet UNIWERSALNI kierowany przez perkusistę MAĆKA SAMULA. Z zespołem występuje młoda wokalistka JADWIGA PAZIA, tegoroczna absolwentka PWSM.

PARADA GWIAZD

ODPOWIEDZI NA LISTY

● MUZYKA LATYŃSKA jest to muzyka Ameryki Łacińskiej (zbiorcza nazwa krajów Ameryki Południowej i Środkowej oraz wysp Małych i Wielkich Antyli), której mieszkańcy pochodzenia hiszpańskiego i portugalskiego posiadają romańską tradycję kulturalną w odróżnieniu od tradycji protestanckiej ludności Ameryki Północnej (pochodzenia anglosaskiego). Latyńska muzyka posiada także wiele elementów afrykańskich - negroidalnych, które wraz z hiszpańskimi dominują nad dość prymitywną muzyką Indian Ameryki Południowej. Elementy hiszpańskie przeważają nawet w folklorze Meksyku. Pod względem znaczenia w muzyce rozrywkowej, muzyka latyńska odegrała olbrzymią rolę wnosząc szereg ciekawych elementów chętnie przyswajanych i wykorzystywanych w beacie (hupanago, bossa-nova, cha-cha, samba, calipso itd.).

● KWINTET WOKALNY w muzyce rozrywkowej to przeważnie połączenie kwartetu męskiego z i głosem żeńskim (np. alt — w grupie The Platters,

lub sopran w grupie Novi), natomiast grupy wokalne wykonujące folk-music, gospels itd. są przeważnie męskie (solista plus kwartet), bądź stanowią połączenie tria wokalnego żeńskiego (sopran, mezzosopran i alt) z duetem męskim (tenor, bas-baryton), co daje pełnie brzmienia. Typowym przykładem takiej grupy jest The Patterson Singers.

ANDRZEJ JÓŹWIAK

NAGRODY: korale, srebrne spinki

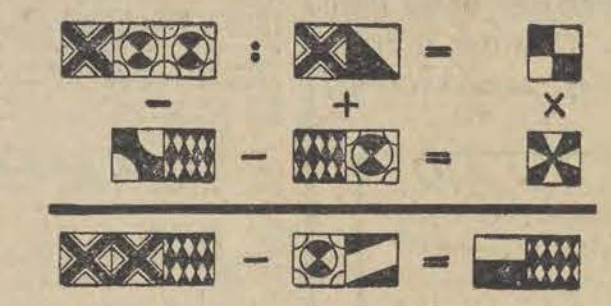

Na miejsce poszczególnych tafelek podstawić należy takie liczby, aby można było wykonać prawidłowo wskazane działania. Jednakowym tafelkom odpowiadają jednakowe liczby.

⟵ Algebraf

Kwadrat magiczny ⟶

Znaczenie wyrazów: 1. Sofa z poręczami. 2. Zakładnik. 3. Upomnienie, połajanka. 4. Znawca budowy naszego ciała. 5. Autorka powieści „Pory roku" i „Jasny brzeg". 6. Wódz kozacki.

Rozwiązania (przynajmniej jednego zadania) nadsyłać należy pod adresem „DŁ" w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach „algebraf" lub „kwadrat magiczny".

Rozwiązanie krzyżówki z dnia 7. VI. br.

POZIOMO: zegar, atar, Kenia, trabant, star, raróg, zły, asy, ork, planeta, pasat, kikut, dynia, hamak, aliaż.

PIONOWO: kartografia, zakamarek, ereb, Anin, nadziak, strybut, strop, Araks, ras, tryptyk, rama, tiul, Ada, USA.

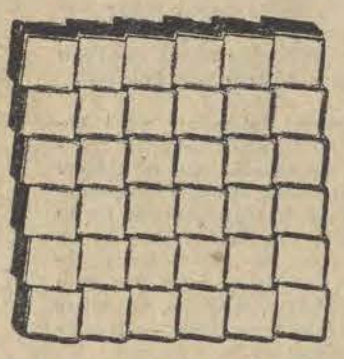

Nagrody ufundowane przez dyrekcję PHD „Jubiler" wylosowali:

Magdalena Łubczyk, Sulejów, ul. Szkolna 15 — zegarek; Izabela Dunajczyk, Pabianice, ul. Wileńska 35 — książka, Izydor Hałas, Łódź, Al. Kościuszki 117 — książka.

◆ Zegarki młodzieżowe poleca „JUBILER" ◆

ZAPISY

ZASADNICZE SZKOŁY BUDOWLANE DLA PRACUJĄCYCH ŁÓDZKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA w ŁODZI

przyjmują zapisy uczniów na następujące kierunki:

ZSB nr 1 ul. Przędzalniana 66

kierunek 2-letni:

betoniarz-zbrojarz, posadzkarz,

malarz-sztukator,

kierunek 3-letni:

monter rurociągów przemysłowych

ZSB nr 2 ul. Siemiradzkiego 4-8

kierunek 2-letni:

murarz-tynkarz, cieśla, monter konstrukcji żelbetowych, monter wewnętrznych instalacji budowlanych, monter instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych.

kierunek 3-letni:

mechanik maszyn budowlanych, elektromonter, stolarz.

Warunkiem przyjęcia jest: świadectwo ukończenia szkoły podstawowej — na kierunki 2-letnie ukończone 16 lat, na kierunki 3-letnie ukończone 15 lat. Uczniowie w I roku nauki otrzymują wynagrodzenie: **na kierunkach 2-letnich 420 zł miesięcznie, na kierunkach 3-letnich 150 zł miesięcznie.** Po ukończeniu szkoły absolwenci mogą kontynuować naukę w technikum budowlanym dla pracujących. **Dla uczniów zamiejscowych zapewnione są miejsca w internacie.** Zapisy przyjmują sekretariaty szkół codziennie w godz. 8—15.

OGŁOSZENIA DROBNE

DR JADWIGA ANFORO-WICZ weneryczne, skórne, 16.30—19, Piotrkowska 59, prócz sobót. 89375 g

DR ZIOMKOWSKI, weneryczne, skórne, 15—19, Piotrkowska 59, prócz sobót. 89375 g

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie", Al. Kościuszki 67 leczy i operuje żylaki kończyn dolnych, wykonuje zabiegi ginekologiczne, leczy w zakresie chorób kobiecych i zaburzeń hormonalnych (tarczyca, zaburzenia wzrostu i rozwoju płciowego, otyłość, niepłodność u kobiet i mężczyzn). Przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Bliższe informacje tel. 664-37.

WILLA z garażem w Kolumnie, na okres letni do wynajęcia. Wiadomość: Pabianice, tel. 51-97. 44 P

WILLĘ luksusową (całość 1.60 ha) sprzedam. Bolesław Kloczkowski, Wola Grzymkowa 23 koło Aleksandrowa Łódzkiego. 89017 g

DOMEK jednorodzinny, podpiwniczony — 4 pokoje, komfort, garaż, mały plac w okolicy kolei obwodowej — sprzedam. Małe mieszkanie w blokach na zamianę. Oferty „89596" Prasa, Piotrkowska 96.

PÓŁ domu murowanego (3 izby wolne), wszystkie wygody, ogród — sprzedam. Łódź, Kasprzaka 15. 89539 g

PLAC 1500—2000 m, może być z budynkiem gospodarczym — okolice Radogoszcza — przyjmę w dzierżawę. Możliwość kupna. Oferty „89623" Prasa, Piotrkowska 96.

JULIANÓW — połowę domku dwurodzinnego, wolnego — sprzedam. Oferty „89625" Prasa, Piotrkowska 96.

PARCELĘ 2.000 m kw. pod zabudowę z sadem — w Stawiszynie k. Kalisza — sprzedam. Wiadomość: Peckowa, Zabrze, ul. Powstańców 4a—9. 89556 g

DZIAŁKĘ budowlaną na trasie Łódź—Zakowice — kupię. Oferty „89456" Prasa, Piotrkowska 96.

DOMEK jednorodzinny z ogrodem sprzedam. Mieszkanie na zamianę, Astrów 6 m. 1, tel. 531-51.

DZIAŁKĘ ogrodniczo-budowlaną — Łagiewniki — sprzedam. Limanowskiego 206 m. 6. 89476 g

DOMEK podpiwniczony z garażem sprzedam. Namiotowa 22. 89499 g

DOMEK jednorodzinny z wygodami bez c.o. — sprzedam. Pabianice, Sportowa 10. 89498 g

DOMEK letniskowy w Grotnikach do wynajęcia. Tel. 536-72, po 20.

CIECHOCINEK — sprzedam dom jednorodzinny, częściowo wykończony, ładne położenie. Wiadomość: Ciechocinek, Skowrońska, poste-restante.

MASZYNĘ dziewiarską „Dubiet" 5x90 — sprzedam. Tel. 545-60.

PALMĘ „Kencja" (10-letnia) — sprzedam. Tel. 542-30. 89587 g

BETONIARKĘ (400 l), ciągnik, szopę-garaż — sprzedam. Tel. 427-03.

MAGNETOFON tranzystorowy sprzedam. Wolborska 7 m. 14, godz. 16—20. 89629 g

BLACHĘ cynową 220 m — sprzedam. Zgierz-Kurak, ul. Żeromskiego 5, Bolesław Walczak.

MASZYNĘ saneczkową-3 sprzedam. Narutowicza 22 m. 19, tel. 348-38 Oglądać 30 bm. 89540 g

WAPIENIA kamiennego wielkie pokłady sprzedam. Wieloletnia eksploatacja. Hampel, zam. Wieluń, ul. Śląska 17.

ODSTĄPIĘ węzę pszczelą 10 kg. Łódź, Rojna 16 m. 50, blok 231. 89406 g

POWIĘKSZALNIK kupię. Oferty „89410" Prasa, Piotrkowska 96.

WANNĘ dużą sprzedam. Tel. 415-22. 89404 g

PUDELKI brązowe, średnie, rodowodowe — sprzedam. Zelwerowicza 65—7.

WÓZEK inwalidzki „Piccolo" niemiecki — sprzedam. Eugeniusza 4, godz. 16—18. 89417 g

SZYNSZYLE — sprzedam. Wilcza 11—15, godz. 17—20. 89441 g

KURSY

pisania na maszynie, biurowości, sekretarskie, roczne i półroczne

organizuje

STOWARZYSZENIE STENOGRAFÓW i MASZYNISTEK ODDZIAŁ w ŁODZI, ul. SIENKIEWICZA 63, tel. 278-16.

PIANINO „Legnica" nowe sprzedam. Tel. 16-28-07 — Zgierz, od godz. 17.

PIANINO „Frickert" sprzedam. Sienkiewicza 29 m. 43, od godz. 20.

PALMĘ „Feniks" sprzedam. M. Fornalskiej 67 m. 6, od 15. 89298 g

KOŻUCH męski, nowy — pilnie sprzedam. Cena 5.000 zł. Bednarska 24 kl. E m. 48 (boczna Pabianickiej). 89308 g

PIANINO krzyżowe, stan idealny okazyjnie sprzedam. Tel. 530-25, po 16.

KAJAK „Neptun", składany — sprzedam. Tel. 363-20. 89333 g

WTRYSKARKĘ poziomą — kupię. Oferty „89508" Prasa, Piotrkowska 96.

NAMIOT „Sopot 3" po 2-tygodniowej eksploatacji sprzedam. Tel. 471-43. Łużycka 17. 89670 g

SILNIK kompletny (po 30.000 km) „Syreny-104" oraz inne części w stanie dobrym — sprzedam. Oferty z podaniem ceny „89561" Prasa, Piotrkowska 96.

DOCZEPĘ bagażową (opony 16) do samochodu osobowego, wózek bagażowy, ręczny, straganowy — tanio sprzedam. Zgierz, Chełmy, ul. Chełmska 37, Krym.

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „BAWEŁNA"

informuje zainteresowanych, że PUNKT INFORMACYJNY SPÓŁDZIELNI, mieszczący się przy ul. KLONOWEJ 39 z dniem 1 lipca br. zawiesza swoją działalność.

Ponowne otwarcie punktu nastąpi po przerwie urlopowej — 8 WRZEŚNIA BR.

Z sądu

26 marca br. dwóch mężczyzn zauważyło w lasku przy zbiegu ul. ul. Karpackiej i Chocimskiej zwłoki mężczyzny z obrażeniami twarzy. Natychmiast powiadomiono o tym milicję. Przy zwłokach nie znaleziono dokumentów. Oględziny zwłok wskazywały, iż dokonano zabójstwa na tle rabunkowym.

W czasie rewizji przeprowadzonej w domu Z. K., w związku z inną sprawą, znaleziono czapkę, płaszcz oraz dowód osobisty na nazwisko Jana K. Właściciel mieszkania wyjaśnił, że przedmioty te otrzymał od dwóch znanych z widzenia braci.

A oto jak doszło do zbrodni. 25 marca br. Jan K. miał rozpocząć pracę o godz. 21.30 na ul. Zaolziańskiej. Ok. godz. 20 wysiadał z tramwaju przy Rondzie Titowa. Po drodze zawarł przypadkowo znajomość z dwoma młodymi ludźmi — jak się potem okazało — braćmi Wacławem, lat 20 oraz Tadeuszem lat 25, Pawlakami, zamieszkałymi przy ul. Kosmonautów 14 m. 58. Wszyscy trzej byli pod wpływem alkoholu. Po drodze wspólnie z Janem K. wypili jeszcze 3/4 butelki wina, które miał przy sobie J. K. W trakcie libacji bracia ustalili, że zaprowadzą towarzysza w odludne miejsce i dokonają rozboju. Ofiarę swoją wzięli pod ręce i siłą prowadzili w stronę lasku. Interweniującym przechodniom, do których ofiara zwracała się o pomoc, tłumaczyli, że jest to ich kolega — „popił sobie i odprowadzamy go do domu". Po wprowadzeniu Jana K. do lasku przewrócili swą ofiarę i leżącego zaczęli obaj rewidować. Kiedy znaleźli tylko 5 zł, postanowili zabrać płaszcz i czapkę futrzaną. W obawie, aby poszkodowany nie powiadomił milicji, bracia postanowili go zabić. Zaczęli go kopać nogami po głowie.

Obaj bracia Pawlakowie stanął wkrótce przed Sądem Woj. dla m. Łodzi. (e. o.)

Co dzień niesie

NIEDZIELA:

◆ **Koncert śpiewaczy** dla uczczenia 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina i 25-lecia PRL, w godz. 16—18, w Parku im. A. Mickiewicza (Julianów).

◆ **„Bezpieczne lato"** — impreza w Parku Źródliska w godz. 16—20 w ramach akcji „Stop! Dziecko na drodze!".

◆ **Klub RSM „Bawełna"** — „Klaps" (Rodakowskiego 1) przyjmuje dzieci w godz. 9.30—17 w ramach akcji „Lato w mieście".

PONIEDZIAŁEK:

◆ **Walne zebranie Oddziału Łódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej,** w pierwszym terminie o godz. 16 i w drugim o godz. 16.30, w sali konferencyjnej Prezydium RN m. Łodzi (Piotrkowska 104).

◆ **Prześwietlenia małoobrazkowe** mieszkańców Widzewa z ul. 8 Marca (od nr 42 do nr 52).

Flisacki spływ pod Sieradzem

WARTĄ — JAK PRZEŁOMEM DUNAJCA

Aby popłynąć flisackimi tratwami trzeba było do tej pory jechać aż do Niedzicy nad Dunajcem. Od nadchodzącego poniedziałku podobne spływy, organizować będzie na Warcie Powiatowy Ośrodek Sportu Turystyki i Wypoczynku w Sieradzu.

Dzięki inicjatywie miejscowych władz zbudowano tu tąkie same tratwy jak te, które pływają po Dunajcu. Wartą będą one pokonywać odcinek od Burzenina do Sieradza w czasie ok. 1,5 godz. Trasa biegnie przez piękne okolice.

Z Sieradza do Burzenina tratwy przewozić się będzie samochodami.

Zgłoszenia chętnych do wzięcia udziału w tej niecodziennej atrakcji turystycznej przyjmuje POSTiW w Sieradzu, (Parkowa 1, tel. 80-39, 87-81). (Kas.)

Wczoraj w USC Łódź-Widzew odbyła się uroczystość nadania odznaczeń z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego małżonkom Mariannie i Ludwikowi Spruch. 78-letni jubilat, z zawodu pracownik kolejowy, jest zasłużonym działaczem SDKPiL i KPP, współpracownikiem Włodzimierza Lenina w okresie Wielkiej Rewolucji Październikowej. Posiada wiele odznaczeń m. in. odznaczenia radzieckie z okazji 50-lecia Rewolucji Październikowej — Order Honorowego Znaku oraz Order Sztandaru Pracy I klasy, Krzyż Partyzancki, Odznakę Grunwaldu, Medal Tysiąclecia. Pani Marianna, która dzielnie towarzyszyła swemu mężowi w pracy politycznej, posiada m. in. Medal Zwycięstwa Wolności i Odznakę Grunwaldu.

Państwo Spruch brali ślub w 1920 r. w Koluszkach, ale przez całe życie mieszkają w Łodzi na Widzewie. Mają dwoje dzieci — syna i córkę.

We wczorajszej uroczystości wzięło udział wielu członków rodziny, kolegów, znajomych i przedstawicieli różnych instytucji. Z KŁ PZPR obecny był I. Hałas, z KD PZPR I sekretarz A. Promiński i przewodniczący Prez. DRN — E. Kosmala, który wręczając jubilatom medale życzył im wszystkiego najlepszego.

Złote gody

Sędziwi małżonkowie, cieszący się świetnym zdrowiem, otrzymali wiele gratulacji i kwiatów. M. in. Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego ofiarowało im pamiątkowy medal. (Kas.)

Foto: L. Olejniczak

Przestępczość w środowisku miejskim tematem narady ogólnopolskiej

Dnia 26. VI. w siedzibie Komendy Miejskiej MO w Łodzi odbyła się narada poświęcona omówieniu węzłowych problemów zapobiegania i zwalczania przestępczości na terenie największych miast Polski. Z wieloletnich obserwacji wynika, że znaczna większość naruszeń porządku publicznego oraz przejawów przestępczości kryminalnej, ma miejsce w rejonach wysoko zurbanizowanych. Milicja Obywatelska podejmuje więc szereg środków zmierzających zarówno do usprawnienia własnych działań, jak też wzmożonego udziału społecznych sił i środków w ochronie porządku.

W toku wielogodzinnej dyskusji dokonano wymiany doświadczeń oraz określono programowe zasady realizacji tej problematyki, zwłaszcza w oparciu o rozwój współdziałania z ludnością, tworzenie atmosfery powszechnej dbałości o porządek i bardziej energiczne przeciwstawianie się elementom kryminalnym i aspołecznym.

Naradzie przewodniczył z-ca komendanta głównego MO płk mgr Henryk Piotrowski, a udział w niej wzięli: komendant miejski Milicji Obywatelskiej w Łodzi płk Leon Chruściński, dyrektorzy biur Komendy Głównej MO, komendanci miejscy MO i naczelnicy wydziałów kryminalnych szeregu miast.

Kol. mgr HENRYKOWI KRUSZYŃSKIEMU wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

SYNA

MARKA KRUSZYŃSKIEGO

składają:

KOLEŻANKI I KOLEDZY z ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW FARMACEUTYCZNYCH „POLFA"

W dniu 24. VI. 1970 r. zmarł nasz b. długoletni pracownik

MAURYCY RAK

INŻYNIER ELEKTRYK

RODZINIE wyrazy szczerego współczucia składają:

ZARZĄD, RADA ORAZ PRACOWNICY SP-NI PRACY „ORGANICA"

W związku z nagłą śmiercią

CÓRKI

JADWIGI SKWARNECKIEJ

RODZICOM i Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia składają:

DYREKCJA, NAUCZYCIELE, KOMITET RODZICIELSKI i MŁODZIEŻ ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH CZSP w ŁODZI.

Przyjaciołom, Kolegom, Znajomym i wszystkim, którzy okazali wiele współczucia i serca w tak ciężkich dla nas chwilach oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych

Ś. † P.

ADWOKATA

WŁADYSŁAWA OSUCHOWSKIEGO

a w szczególności ks. Rektorowi dr A. Woronieckiemu ks. J. Pollakowi księżom z parafii św. Teresy, Dziekanowi i Radzie Adwokackiej w Łodzi Zespołowi Adwokackiemu nr 3 w Łodzi, którego zmarły był długoletnim członkiem i kierownikiem, Zespołom Adwokackim nr 1 i 9 w Łodzi oraz w Piotrkowie Tryb., a także innym Zespołom Adwokackim Izby Łódzkiej, Kołom Piotrkowian w Łodzi, Piotrkowie Tryb., Gdańsku i w Warszawie, Kołu Miłośników Wolborza, Oddziałom PTTK w Łodzi i Piotrkowie Tryb., Nauczycielstwu i Młodzieży XV Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi, jak również Tym, którzy nadesłali wyrazy współczucia, składają serdeczne podziękowanie:

ŻONA CÓRKA, SYN i RODZINA.

Dnia 26. VI. 1970 r. zmarł po długotrwałej chorobie, przeżywszy lat 82, nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

LUDWIK PASZ

długoletni prezes Towarzystwa Śpiewaczego pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego. Pogrzeb odbędzie się 29. VI. br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie

ŻONA, CÓRKI, SYN, WNUKI i POZOSTAŁA RODZINA.

W dniu 26. VI. 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 43, nasz najukochańszy Mąż, Syn i Brat

Ś. † P.

MARIAN WALCZAK

pracownik Zakładów Przem. Tkanin Jedw. i Dekoracyjnych, były długoletni pracownik Zakładów im. Buczka.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29. VI. br. o godz. 17 na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, MATKA, SIOSTRA, BRAT i POZOSTAŁA RODZINA.

W dniu 27 czerwca 1970 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 92, nasza najdroższa Matka

Ś. † P.

HELENA DOLECKA

Pogrzeb odbędzie się 29 czerwca br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu. Pogrążone w głębokim smutku

CÓRKI.

Dr OLIMPII SZCZECIŃSKIEJ — kierownikowi Laboratorium Szpitala im. Marii Konopnickiej wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

KIEROWNIK i ASYSTENCI II KLINIKI PEDIATRYCZNEJ ORAZ PRACOWNICY LABORATORIUM

„SYRENĘ-104" nową lub w dobrym stanie kupię. Tel. 664-58. 89594 g

MOTOCYKL „Junak" trójkołowiec sprzedam. Aleksander Gański, Pabianice, Kościuszki 12—13.

„MOSKWICZA-403" stan bardzo dobry — sprzedam. Przędzalniana 160.

„MOSKWICZA-408" kupię. Oferty „89603" Prasa, Piotrkowska 96.

„FIAT-125-P-1300" przez PKO sprzedam. Oferty „89602" Prasa, Piotrkowska 96.

„LAMBRETTĘ" sprzedam. Piotrkowska 157, godz. 15—18. 89604 g

„WARSZAWĘ-M-20" sprzedam. Tel. 275-04.

„WARTBURGA - Combi" zamienię na nowego „Trabanta" lub sprzedam. Łódź-Ruda, Przestrzenna 54. 89615 g

„FIATA-1500" włoskiego sprzedam. Tel. 15-51-53.

„SKODĘ-Octavię" rok 1962, stan dobry — sprzedam. Kasprzaka 54a m. 44. 89637 g

„SYRENĘ-104" sprzedam Łódź, Aleksandrowska 10 m. 53. 89642 g

SKUTER „Wiatka-2" fabrycznie nowy — sprzedam. Rewolucji 1905 r. 8—4. 89401 g

„MOSKWICZA-400" (silnik po remoncie) — sprzedam. Cena 12 tys. Pabianice, ul. Karolewska 53—3. Dojazd do przystanku — Dworzec Kolejowy, po godz. 16. 89393 g

„SYRENĘ-103" — sprzedam. Oglądać niedziela — parking — Tuwima.

„SYRENĘ-102" sprzedam. 576-76. 89457 g

„FIATA-600" sprzedam. Cena 75.000. Drewnowska 10 m. 5. 89462 g

„JAWĘ-350", kamerę „Quarc-700-m" sprzedam. Łódź, Obr. Stalingradu 18 m. 10b. 89284 g

„MOSKWICZA-408" (1967), stan bardzo dobry — sprzedam. Łódź, Motorowa 19, tel. 411-47.

„TRABANTA" po wypadku kupię. Łódź 58, skrytka 6. 89325 g

„TRABANTA - Combi-600" (siedzenia wyjmowane), dobrze utrzymanego — sprzedam. Oferty „89382" Prasa, Piotrkowska 96.

„RENAULT-4-Combi" osobowy sprzedam. Sienkiewicza 109, godz. 16—17, Witczak. 89344 g

„TRABANTA-601" sprzedam. Łódź, Śląska 39.

NOWĄ „Skodę-100-S", zamienię na nowego „Wartburga" lub „Fiata 125-P" po niewielkim przebiegu, ewent. sprzedam. Oferty „89503" Prasa, Piotrkowska 96.

CZARNĄ „Wołgę" — stan dobry — sprzedam. Jaworski, Stryków, ul. Targowa 5, tel. 150.

„SKODĘ - Combi - 1201" sprzedam. Biała k/Zgierza 5, Sulikowski.

„WARSZAWĘ" — sprzedam. Jaracza 100, garaże, godz. 14—18. 89652 g

„NSU-1000-C" prawie nowy — sprzedam. Tel. 522-17, godz. 19—21.

„SIMCĘ-Aronde" sprzedam. Łódź, Słowiańska 14, godz. 10—14. 89738 g

RENCISTKA 50-letnia szuka pokoju osobnego najchętniej na trasie Łódź—Sieradz lub Łódź—Kutno (ewentualna lekka praca w domu lub opieka nad osobą starszą). Oferty „89593" Prasa, Piotrkowska 96.

WŁASNOŚCIOWE „M-5" lub „M-4" w centrum pilnie kupię. Tel. 592-58, godz. 17—19. 89595 g

2 POKOJE — oddzielne wejścia lub pokój z kuchnią, woda, c.o., telefon, garaż — śródmieście do wynajęcia na 3 lata. Oferty „89607" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ niekrępujący (wygody) do wynajęcia. Tel. 606-96, godz. 8—12.

SPÓŁDZIELCZE „M-2" i dużą kawalerkę kwaterunkową zamienię na 2 pokoje z kuchnią I. II piętro. Oferty „89535" Prasa, Piotrkowska 96.

„M-4" własnościowe w centrum — sprzedam. Oferty „89428" Prasa, Piotrkowska 96.

2 POKOJE, kuchnię, wygody, zamienię na dwa razy po pokoju z kuchnią. Więckowskiego 12—5, front. 89407 g

MIESZKANIA z wygodami na dwa lata poszukuję. Zapłacę z góry. Oferty „89427" Prasa, Piotrkowska 96.

„M-4" własnościowe, najchętniej bloki — kupię, ewent. zamiana na mieszkanie k/Łodzi. Oferty „89467" Prasa, Piotrkowska 96.

SAMOTNY pracujący, poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty „89349" Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODY, samotny, poszukuje pokoju z wygodami. Oferty „89318" Prasa, Piotrkowska 96.

MAŁŻEŃSTWO — członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju na 2 lata Tel 419-01. 89359 g

POKÓJ, kuchnia, blok, I piętro, mały metraż zamienię na większe. Oferty „89511" Prasa Piotrkowska 96.

MATEMATYKA — 257-37, mgr Pluskowski. 88745 g

PANI inteligentna, rencistka z umiejętnością gotowania do poprowadzenia domu samotnemu mężczyźnie potrzebna zaraz. Referencje konieczne. Oferty „89541" Prasa, Piotrkowska 96.

STUDENT posiadający motocykl poszukuje pracy Oferty „89587" Prasa, Piotrkowska 96.

POMOC dochodząca lub na stałe potrzebna do półrocznego dziecka u lekarza. Tel. 548-49.

TECHNIKUM Samochodowe w Łodzi unieważnia zezwolenie na zakup kalki hektograficznej wydane przez Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Łodzi. 4620 k

DZIECI w wieku szkolnym i przedszkolnym przyjmę na lemisko. Łódź, tel. 484-60 lub Kolumna, Łączna 8, Gadomscy. 89621 g

PRZYJMĘ dzieci na wakacje, Czesława Kaptoń, Rabka, ul. Pocieszna Woda 6 150 p

TELEWIZORY naprawia inżynier, tel. 621-85, Prusicki. 89176 g

GRAWER szkła i kryształów wykonujący: napisy, ozdobne monogramy, emblematy, herby, podobizny, wzory — myśliwskie, stylizowane, okolicznościowe, specjalne na zamówienie itp. poszukuje pracy na terenie m. Łodzi. Oferty „89313" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZETARG

Zjednoczone Przedsiębiorstwo Projektowania i Wyposażania Zakładów Przemysłu Elektro-Maszynowego „Prozamet-Bepes" Oddział Projektowy Łódź, ul. Nawrot 114 ogłasza przetarg nieograniczony na: 1) malowanie farbami emulsyjnymi elewacji biurowca, przy ul. Nawrot 114. Kosztorys do wglądu znajduje się w Dziale Adm.-Gospodarczym, codziennie w godz. 9—14. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „oferta" należy składać do dnia 11 lipca 1970 r. Przetarg odbędzie się w dniu 13 lipca 1970 r. o godz 10 przy ul. Nawrot 114. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz odstąpienia od przetargu bez podania powodów.

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-11, 595-55, 499-90, 257-72
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07, 400-00, 500-00

TEATRY

WIELKI — godz. 17.30 „Królewna Śnieżka", 29.6. nieczynny
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Lizystrata", 29.6. nieczynny
NOWY — godz. 19.15 „Będę mówił szczerą prawdę", 29.6. nieczynny
MAŁA SALA — godz. 20 „Pelikan", 29.6. godz. 20 „Rodeo"
JARACZA — godz. 19.15 „Wszystko w ogrodzie", 29.6. nieczynny
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Grube ryby", 29.6. nieczynny
OPERETKA — godz. 19 „Miłość szejka", 29.6. nieczynna
ARLEKIN — nieczynny
PINOKIO — nieczynny
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ — 29.6. godz. 19 „Intryga i miłość"

MUZEA

HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 11—16 29.6. nieczynne
SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 10—16, 29.6. nieczynne
ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 10—16, 29.6. nieczynne
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO — godz. 10—16 29.6. nieczynne
KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) godz. 10—14, 29.6. nieczynne

ŁÓDZKIE ZOO

czynne od godz. 9—20 (kasa czynna do 19)

KINA

BAŁTYK — „Powrót rewolwerowca" (USA) od lat 14 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 29.6. jak wyżej
LUTNIA — „Rozbójnicy sycylijscy" (wł.) od lat 14 godz. 15.45, „Barbarella" (wł.) od lat 16 godz. 18, 20.15 29.6. jak wyżej
POLONIA — „Szczęśliwy Aleksander" (fr.) od lat 14 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 29.6. jak wyżej
WISŁA — „Buntownik bez powodu" (USA) od lat 16 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 29.6. jak wyżej
WŁÓKNIARZ — nieczynne
WOLNOŚĆ — „Powrót rewolwerowca" (USA) od lat 14 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 29.6. jak wyżej
ZACHĘTA — „Rozbójnicy sycylijscy" (wł.) od lat 14 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 29.6. „Barbarella" (wł.) od lat 16 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
TATRY-LETNIE — „Piękny listopad" (wł.) godz. 20.15 29.6. „Zabójcy" (USA) godz. 20.15 (Kino czynne tylko w dni pogodne)
STYLOWY-LETNIE — „Angelika i sułtan" (fr.) godz. 20.30 (Kino czynne tylko w dni pogodne) 29.6. jak wyżej
STYLOWY — „Dziewczęta z Kioto" (jap.) od lat 18 godz. 16, 18, 20 29.6. jak wyżej
STUDIO — „Skradziony balon" (ang.) od lat 7 godz. 15, „Czerwona pustynia" (wł.) od lat 18 godz. 17.15, 19.30 29.6. „Czerwona pustynia" godz. 17.15, 19.30
CZAJKA — „Winnetou i król nafty" (NRF) od lat 14 godz. 15, 17, 19 29.6. jak wyżej godz. 17, 19
DKM — „Winnetou wśród sępów" (NRF) od lat 11 godz. 16, 18, 20 29.6. nieczynne
ENERGETYK — „Rozśpiewane wakacje" (NRD) od lat 14 godz. 17, 19 29.6. nieczynne
ŁDK — „Łowcy skalpów" (USA) od lat 16 godz. 15, 17.30, 20 29.6. jak wyżej
ADRIA — Pożegnanie z tytułem: „Dni grozy i śmiechu" (USA) od lat 11 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 29.6. jak wyżej
TATRY — „Przystanek autobusowy" (USA) od lat 14 godz. 10, 12.15, 20. Bajki: „W krainie 1000 i jednej nocy" godz. 14.30, Kino polskich filmów: „Gra" od lat 16 godz. 15.30, 17.45 29.6. „Przystanek autobusowy" godz. 10, 12.15, 19. Bajki: godz. 14.30, 15.30. Kino polskich filmów: „Gra" godz. 16.30
GDYNIA — „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. II i III: „Za bronią". „Wśród swoich" (pol.) od lat 14 godz. 10, 13, 16, 19 29.6. jak wyżej
HAŁKA — Bajka: „Orzeszek" godz. 15, „Nowy" (pol.) od lat 14 godz. 16, 18, „Agent o dwóch twarzach" (fr.) od lat 14 godz. 20 29.6. „Nowy" godz. 16, 18, „Agent o dwóch twarzach" godz. 20
1 MAJA — Bajka: „Biedronka" godz. 14, „Kleopatra" (USA) od lat 14 godz. 15, 18.30 29.6. „Kleopatra" godz. 15, 18.30
ŁĄCZNOŚĆ — „Czekam w Monte Carlo" (pol.) od lat 11 godz. 14.30, „Słodki ptak młodości" (USA) od lat 16 godz. 16.30, 19 29.6. „Słodki ptak młodości" godz. 18
MŁODA GWARDIA — „Zawodowcy" (USA) od lat 16 godz. 10, 12.30, „Wiosenne wody" (czech.) od lat 16 godz. 15, 17.15, 19.30 29.6. Nowości krótkiego metrażu: 1. Ludzie z Warmii, 2. Juliusz Słowacki w Szwajcarii. 3. Ruch, sport, młodzież, 4. O dwunastej — non stop godz. 10—17, „Zawodowcy" godz. 17, 19.30
MUZA — „Bitwa o Anglię" (ang.) od lat 14 godz. 15, 17.30, 20 29.6. jak wyżej
OKA — „Dwoje na drodze" (USA) od lat 16 godz. 15.30 17.45, 20 29.6. „Król Edyp" (wł.) od lat 16 godz. 15, 20
POLESIE — Bajki godz. 14 „Ostatni zachód słońca" (USA) od lat 14 godz. 15, 17, 19 29.6. „Hombre" (USA) od lat 14 godz. 17, 19
POPULARNE — „Nie ma powrotu Johny" (pol.) od lat 16 godz. 17, 19 29.6. nieczynne
PRZEDWIOŚNIE — „Raj na ziemi" (pol.) od lat 14 godz. 15.30, 17.45, 20 29.6. jak wyżej
POKÓJ — Bajka: „Piosenka wiosenka" godz. 14.30, „Topkapi" (USA) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20 29.6. „Topkapi" godz. 15.30, 17.45, 20
PIONIER — Bajka: „Orzechowa różdżka" godz. 14.30, „Nauczyciel z przedmieścia" (ang.) od lat 14 godz. 15.30, 17.45, 20 29.6. „Nauczyciel z przedmieścia" godz. 15.30, 17.45, 20
REKORD — Bajka: „Koziołki na wieży" godz. 10.30, 11.30, „Kolumna Trajana" (rum.) od lat 14 godz. 12.30, 15, 17.30, 20 29.6. „Kolumna Trajana" godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ROMA — Bajka: „Ala ma kota" godz. 10, 11, „Hatari" (USA) od lat 11 godz. 12, 15, „Szczęście" (fr.) od lat 18 godz. 18, 20 29.6. „Hatari" godz. 10, 13, „Szczęście" godz. 16, 18, 20
SOJUSZ — Bajka: „Alarm w ZOO" godz. 14, „Różowa pantera" (ang.) od lat 16 godz. 15, 17.15, 19.30 29.6. „Trzy dni Wiktora Czernyszewa" (radz.) od lat 14 godz. 17, „Powiększenie" (ang.) od lat 18 godz. 19.15
ŚWIT — Bajka: „Dzielny rycerz" godz. 10.30, 11.30, „Jarzębina czerwona" (pol.) od lat 14 godz. 12.30, 15, 17.30, 20 29.6. „Adolf" (fr.) od lat 16 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
STOKI — Bajki: „Państwo misiowie" godz. 14, „Ten nieznośny dziadek" (fr.) od lat 14 godz. 15, „Album polski" (pol.) od lat 14 godz. 15.45, 19.30 29.6. „Taszkient, miasto chleba" (radz.) od lat 14 godz. 15.45, „Lew pręży się do skoku" (węg.) od lat 16 godz. 18, 20

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 127, Tuwima 19, Rzgowska 147, Limanowskiego 37, Zielona 28, Pl. Wolności 2, Cieszkowskiego 5.

29.6.

Zgierska 146, Obr. Stalingradu 15, Narutowicza 42, Al. Kościuszki 43, Piotrkowska 225, Lutomierska 146, Dąbrowskiego 60.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna oraz Bałuty — poradnie „K", ul. Bydgoska i Z. Pacanowskiej.

II Klinika Pol.-Gin. AM, ul. Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście poradnie „K", ul. Nowotki 60 i Kopcińskiego 32 oraz dzielnica Bałuty poradnie „K", ul. Libelta i Marynarska.

Klinika WAM, ul. M. Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie, dzielnica Śródmieście poradnie „K", ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269 oraz dzielnica Bałuty poradnie „K", ul. Turoszowska i Traktorowa.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty poradnie „K", ul. Snycerska i Sędziowska.

Chirurgia południe — Szpital im. Jonschera (Miłionowa 14)
Chirurgia północ — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Miłionowa 14)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Centr. Szpital Klin. WAM (Żeromskiego 113)

29.6.

Chirurgia południe — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Chirurgia północ — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9)
Chirurgia urazowa — Szpital WAM (Żeromskiego 113)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Świąteczna pomoc lekarska dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-30, Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, Górna — Lecznicza 2/4, tel. 440-62, Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 305-83, Widzew — Szpitalna 6, tel. 271-52. Zgłoszenia na wizyty domowe w godzinach 10—16, ambulatoria czynne do godz. 17. Zabiegi pielęgniarskie wykonuje się w tych punktach w godz. 8—18. Zgłoszenia na zabiegi w domu w godz. 5—18.

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

RADIO i TV

NIEDZIELA — 28 CZERWCA

PROGRAM I

6.00 Wiad. 6.05 Kiermasz pod Kogutkiem. 7.00 Wiad. 7.10 Kalendarz Radiowy. 7.15 Program dnia. 7.30 Gra Polska Kapela p.d. F. Dzierżanowskiego. 8.00 Dziennik. 8.20 Samo życie. 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 9.00 Wiad. 9.05 Fala 56. 9.15 Radiowy Mag. Wojskowy. 10.00 Dla dzieci w wieku przedszk. „Dzień pełen przygód". 10.20 Radioniedziela informuje, zaprasza. 10.30 Radiowa piosenka miesiąca. 11.00 Rozgłośnia Harcerska. 11.40 Anegdoty i fakty — mag. hist. 12.05 Dziennik. 12.15 (L) „Wesoły Autobus". 13.15 Nowości Progr. III. 14.00 Najlepsze z ich reper. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Tyg. przegl. wyd. międzynar. 16.20 „Podróż na dwa głosy" — słuch. 17.20 Piosenki — znad morza. 17.25 Mel. lud. 17.45 Kabarecik reki. 18.00 Wyniki Toto-Lotka oraz region. gier liczb. 18.05 Transm. międzypaństw. trójmeczu lekkoatlet. Polska—Węgry—Czechosłowacja. 19.30 „Matysiakowie". 20.00 Dziennik. 20.20 Wiad. sport. 20.30 VIII Krajowy Festiwal Pios. Pol. w Opolu — konc. finał. „Mikrofon i ekran", (w przerwie — „Spotkanie przy półce"). 24.00 Wiad. 0.05 Kal. Rad. 0.10—3.00 Program nocny z Rozgł. PR w Rzeszowie.

PROGRAM II

5.30 Wiad. 5.35 Mel. i pios. 6.30 Wiad. 6.40 Progr. dnia. 6.50 Moz. mel. lud. 7.15 Konc. now. rozr. 7.30 Dzien. 7.45 Znane i nieznane — mel. i pios. 8.00 Moskwa z mel. i pios. słuch. pol. 8.30 Wiad. 8.35 Radioprobl. 8.45 (L) Progr. dnia. 8.50 (L) „Konc. życzeń". 9.40 (L) „Nowiny i nowinki muz. konc. życzeń". 9.55 (L) „Spojrzenia i refleksje". 10.15 (L) Koncert rozrywkowy p.n. „Okruchy słońca". 10.35 (L) „Łódź Literacka" — czasopismo radiowe — rok II nr 9. 11.42 (L) Progr. tyg. 12.05 „Siedem dni w kraju i na świecie". 12.30 Por. symf. 13.30 „Podwiecz. przy mikrofonie". 15.00 „Wyratowanie najprawdziwszego pułkownika" — słuch. 15.30 Międzynar. Konc. Chórów Rad. zorg. pod patron. ORT z udz. Radiofonii ZSRR, Bułgarii, NRD, Rumunii, Węgier i Polski. 16.30 Utwory Fr. Chopina gra B. Gajewska — studentka PWSM w W-wie. 17.00 Wiad. 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwięk. 17.30 „Od straussowskiego walca do „ostatniego walca". 18.00 „Odwety" — słuch. 19.00 Wiad. 19.15 (L) Wyniki losowania „Kukułeczki". 19.17 (L) Rewia ork. i sol. 19.45 Bałtycka wachta. 20.00 Wieczór lit.-muz. „Wybrzeże dobrych nadziei". 21.30 (L) „Na filmowej palecie". 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopol. wiadomości sport. i wyniki Toto-Lotka. 22.25 (L) Wiad. sport. 22.35 „Niedzielne spotk. z muz." 23.28 „Jazz na dobranoc". 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

14.00 Program dnia. 14.05 Przeboje na start. 14.20 Peryskop. 14.45 4/4 — mag. 15.30 Teatrzyk „Apokryf". 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 „Salammbo" — odc. pow. 16.25 Słowniczek awangardy beatowej. 16.40 Rzeczywistość i poezja — St. Młodożeniec. 17.00 „Opole 70" — transm. koncertu „Każdy kiedyś zaczynał". 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Polonia śpiewa. 18.20 Taverna pod solenizantem. 18.35 Po raz ostatni razem — zesp. Mamas and Papas. 19.00 „Letnia noc tyłem do przodu" — słuch. żartobliwe. 19.35 Mini-max. 20.00 Krzyżówka rad. 20.20 Symfonie Fr. Schuberta — IV Symf. 20.55 Canta mondo, czyli światowe bestsellery. 21.15 Bliskowschodnie podróże. 21.25 Mel. z autografem St. Mikulskiego. 21.50 G. Bizet — „Arlezjanka". 22.00 Fakty dnia. 22.06 Gwiazda siedmiu wieczorów — Cilla Black. 22.20 „List gończy" — rep. 22.35 Co się śpiewa w Pradze. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje M. Dmochowski. 23.05 Muz. nocą. 23.50 Na dobranoc gra Kwartet Dave Brubecka.

TELEWIZJA

8.05 TV Kurs Rolniczy — (ze Szczecina). 8.40 Przypominamy, radzimy (W), 8.50 Dla dzieci: „Miss Lalka" — progr. TV Słowackiej (z Bratysławy). 9.50 „Chata wuja Toma" — film fab. (Katowice), 12.15 Dziennik TV (W). 12.30 „Zaczarowany kożuszek" — film prod. węgierskiej (odc. I) (W), 12.50 „Przemiany" (W), 13.20 Pieśń świętojańska o sobótce (W), 14.10 „W Kruszynianach" z cyklu: Piorkiem i węglem (z Krakowa), 14.35 PKF (W), 14.50 Estrada literacka (z Katowic), 15.40 Zawsze w niedzielę — Turniej Miast — Gorlice — Sanok, 18.00 Sprawozdanie z trójmeczu lekkoatletycznego Polska—Węgry—Czechosłowacja (W), 19.20 Dobranoc „Snip i Snap" (W), 19.30 Dziennik TV (W), 20.15 „Suakin — miasto szatana" — film dokum. (W), 20.30 VIII Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu — Mikrofon i ekran — w przerwie ok. 21.10 Magazyn sportowy (W).

PONIEDZIAŁEK, 29 CZERWCA

PROGRAM I

9.00 Przed mikrofonem Ork. G. Meachrino. 9.22 Ekran przemówił. 10.00 Wiad. 10.05 „Listy z Miseny" — fragm. 10.25 Koncert poranny. 11.00 Święto Bałtyku po obu stronach Odry. 11.20 Koncert rozrywkowy. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.25 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 Legenda o skrzypku. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Rep. literacki „Dom nad stawem". 14.20 10 min. na akordeonie gra W. Łojkowski. 14.30 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba. 15.00 Wiad. 15.05 Radioferie — Z piosenką i pieckiem. 16.00 Wiad. 16.05 „Alfa i Omega". 16.30 „Popołudnie z młodością". 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.30 Kompozytor i jego piosenki. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Melodie taneczne. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy — romikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 „Mój piękny nóż" — fragm. 22.00 Wieczorny koncert życzeń. 22.40 Gra Poznańska 15 Radiowa. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Zaproszenie do tańca. 23.40 Muzyka dawna. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.00 Z muzyki scenicznej. 9.30 Wiad. 9.35 Uniwersytet Radiowy. 9.55 Z melodią i piosenką przez świat. 10.25 „W Jezioranach". 10.55 Z dawnych i najnowszych kart muzyki. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Z nagrań duetu fortep. 12.40 (L) Komunikaty. 12.45 (L) „Melodia, rym i piosenka". 13.15 (L) 5 minut o sporcie. 13.20 (L) „Przed żniwną batalią" — rep. 13.30 (L) Gra kapela F. Dzierżanowskiego. 13.40 „Na ratunek" — fragm. 14.00 Wiad. 14.05 Znane utwory ork. 14.40 Opowieści mojej żony — proza. 15.00 Sonaty staroklasyczne. 15.20 Koncert rozrywkowy. 16.00 Wiad. 16.05 Koncert z mottem. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 (L) „Nie siejąj, nie orzą" — komentarz. 17.15 (L) Koncert Ork. Mandolinistów. 17.35 (L) Piosenki radiowej listy przebojów. 17.55 (L) „Wstań i tańcz" — koncert. 18.20 „Sonda". 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.31 „Pustelnia parmeńska — odc. 20.00 IV Międzynarod. Konkurs Muzyczny im. P. Czajkowskiego. 20.53 Notatnik kulturalny. 21.03 D.c. koncertu. 21.40 Chwila prozy. 21.45 Nastrojowe piosenki. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sport. 22.30 Poradnik radio-teleamatora. 22.35 Motosprawy. 22.45 Nowiny i nowinki muzyczne. 22.55 Przeboje w różnych rytmach. 23.00 Gra katowicki Zespół Tan. „Metrum". 23.50 Wiad.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet. 17.30 „Salammbo" — odc. 17.40 Nie tylko melodia. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Tydzień na UKF. 18.20 Połów komet — gawęda. 18.30 Roman Waschko i jego płyty. 19.00 „Saga rodu Forsytów". 19.35 Zagraj i zaśpiewaj. 19.45 Pogwarki u Szymona. 20.00 Pierwsze obroty — premiery muzyczne. 20.20 Decybel — aud. satyryczna. 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.00 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 Spotkanie z zesp. „Blood Sweat and Tears". 21.45 G. Verdi. — „Trubadur". 22.00 Fakty dnia. 22.06 Gwiazda siedmiu wieczorów — zesp. Trubadurzy. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje M. Dmochowski. 23.06 „Muzyka nocą".

TELEWIZJA

16.40 Dziennik TV (W). 16.50 Teleferie: — Dla dzieci filmy: „O tym jak zajączek przechytrzył lisa" z serii: Gawędy wujka Remusa — „Wycieczka" — z serii Tomek i pies (W). 17.30 „Echo stadionu" (W). 17.45 Tramp — Pojezierze Iławskie (Mag. turystyczno-krajozn.) (W). 18.10 Wiadomości dnia (L) 18.25 Film krótkometrażowy — „Parasolka" — prod. radz. (Łódź). 18.45 Magazyn Postępu Technicznego (z Katowic). 19.20 Dobranoc — „Miś z okienka" (W). 19.30 Dziennik TV (W) 20.05 VII Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych — Zygmunt Krasiński „Irydion" (z Łodzi). Po teatrze ok. 22.00 Polski film dokumentalny (W). 22.40 Dziennik TV (W).

PATRICK QUENTIN

POTWÓR Z PASADENY

Num. I Dąmbska

Przestała przyglądać się cygarniczce i zamiast tego zwróciła oczy na syna.

— Twoje małżeństwo z tą młodą osobą sprawiło nam wszystkim bardzo wiele kłopotu. Bo widzisz, Maureen dowiedziała się o istnieniu miss La Marche i jako kompletnie amoralna i przewrotna dziewczyna, użyła tej broni przeciwko Lemowi. Oczywiście, mogłam natychmiast pokrzyżować jej plany, oświadczając Lemowi, że wiem doskonale o pannie La Marche i że nie potrzebuje się martwić z powodu tej szantażystki. Ale, jak zapewne wiesz, biedny poczciwy Lem nie jest zbyt nowoczesny — i wiem, że czułby się straszliwie zakłopotany i upokorzony, więc... No, jednym słowem, Andrzeju, gdybyś sobie zdawał sprawę, że nie pozostaje ci już wiele czasu do życia zrozumiałbyś, iż grają rolę wyłącznie sprawy bardzo zasadnicze... Był czas, kiedy bardzo się cieszyłam moimi klejnotami, teraz jednak nie mają one dla mnie żadnego znaczenia, a już tym bardziej, jeżeli porównam to ze spokojem Lema. A poza tym... Neddy i tak odziedziczy po mnie spory majątek, a jeżeli jeszcze w dodatku ożeni się z tą bogatą Thatcherówną, żadne problemy finansowe nie będą dla niego istniały.

Jeszcze raz na jej ustach, gdy spojrzała na Andrzeja, zagrał ten lekko drwiący, serdeczny uśmiech, a potem przeniosła wzrok na błyszczący na jej palcu szmaragdowy pierścionek.

— Wiesz? To są doprawdy znakomite imitacje. Jestem przekonana, że są w stanie oszukać najlepszych znawców, a o to tylko przecież chodzi. Ale nie wyobrażasz chyba sobie przy tym stylu życia, jaki prowadziłam, przy towarzystwie w jakim się obracałam, że nie potrafię odróżnić kamieni fałszywych od prawdziwych?

Uniosła smukłą, piękną dłoń, żeby mu bliżej pokazać pierścionek.

— Ten szmaragd poszedł na pierwszy ogień. Biedny Lem, strasznie mi było przykro z jego powodu, ale ciągle jeszcze jestem zdania, że zło jakie wybrałam, było złem mniejszym. Gdyby biedny, kochany staruszek kiedykolwiek się zorientował, że wiem o wszystkim, byłby to druzgocący cios dla jego dumy, a narażenie na szwank dumy mężczyzny, jest jednym z największych błędów, jakie może popełnić kobieta.

Urwała nagle i przechyliła głowę na bok, nadsłuchując.

— O! — powiedziała. — Jedzie w górę winda. To Lem. Dziwne że zawsze czuję kiedy on ma przyjść. No, cóż? Na zakończenie powiem ci jeszcze tylko, że bardzo ci współczuję z powodu twojego ciężkiego problemu, chociaż jestem najgłębiej przekonana, że wszystko załatwi się bez większego dramatu. Ale cokolwiek masz zrobić, nie powiesz, oczywiście, ani słowa Lemowi?

Andrzej nigdy w życiu nie czuł się bardziej zaskoczony i bezradny. Pani Pryde wstała ze swego brokatowego krzesełka, a równocześnie w drzwiach zgrzytnął klucz.

— Idę się już położyć, Andrzeju. Może Lem będzie mógł dopomóc ci w twoich trudnościach, a więc pogadaj z nim, jeżeli już koniecznie musisz. W każdym razie ani słowa o miss La Marche i doktorze Williams.

Położyła leciutko dłoń na jego ramieniu.

— I wiesz jeszcze co ci powiem? Że ze wszystkich moich mężów, Lem jest jedyny który mnie nie nudzi. To podnosi człowieka na duchu, skoro sobie pomyśli, iż kończy swoją wędrówkę z najlepszym towarzyszem, prawda?

Przez ułamek sekundy ręka jej spoczywała na jego ramieniu, leciutko je przyciskając. Jego matka była zawsze mistrzynią w ostatnim swym słowie. I teraz także dawała mu do poznania, że raz na zawsze rezygnuje z jego litości.

— Aha, i jeszcze jedno, Andrzeju! Jeżeli musisz rozmawiać z Lemem, to nie zatrzymuj go zbyt długo. On potrzebuje wypoczynku.

Ręka usunęła się z jego ramienia, a pani Pryde odpłynęła w stronę sypialni. W chwili gdy zamykała drzwi pokoju, Lem, nucąc coś pod nosem, wchodził z przedpokoju.

— Hej, kurczaczku... jeszcze się nie położyłaś! Jeszcze ciągle... W tej chwili zobaczył Andrzeja, ale jego sztuczny, żołnierski uśmiech nie uległ zmianie. — Gdzie jest moja staruszka? Poszła już lulu?

Andrzej stał, patrząc na niego, usiłując otrząsnąć się z wpływu niezrozumiałego świata matki i przypomnieć sobie Billa Stantona oraz powód dla którego znalazł się tu o tej porze.

— Tak — powiedział po chwili. — Mama już się położyła.

— A ja byłem na małym spacerku. Zawsze lubię łyknąć trochę świeżego powietrza przed snem. — Lem podszedł bliżej i poklepał Andrzeja po plecach. — Bardzo się cieszę, że cię widzę, stary. Będę mógł dokończyć ci to, o czym mówiliśmy przed obiadem, nim matka nam przerwała. Napijesz się czegoś?

Nie przestając nucić ciągle jeszcze uśmiechnięty, podszedł do stojącego w rogu stolika, żeby przygotować drinki. Andrzej patrzył na jego spokojnie poruszające się plecy. Na co właściwie czeka? Bo przecież słowa matki niczego w jego ciężkiej sytuacji nie zmieniły.

— Lem... czy przypominasz sobie, że wspomniałeś w rozmowie ze mną o istnieniu kochanka w życiu Maureen, który był jej partnerem w kombinacjach z biżuterią?

— Oczywiście! Pamiętam doskonale. Lem odwrócił się, trzymając w obu rękach wysoki kieliszek cocktailu. — Ale przyznam ci się, że zastanawiałem się nad tym przez cały czas w teatrze, w czasie tej cholernie nudnej sztuki i doszedłem do wniosku, że się chyba myliłem. To znaczy, że omyliłem się jeżeli chodzi o kombinacje z biżuterią. To niepodobne do Maureen, prawda? Czy wyobrażasz sobie, że dopuściłaby kogokolwiek, nawet swojego boy-frienda do spółki finansowej?

— Bo widzisz... rozmawiałem z jednym z jej przyjaciół — mówił Andrzej. — Może cię zainteresuje, że przyznała się temu przyjacielowi, że ma kochanka i partnera. Powiedziała mu nawet jak ten facet się nazywa. Że to — że to jesteś ty...

— JA?

Ładna, pełna twarz Lema wyrażała nieopisane zdumienie.

— Ja? Ja jej wspólnikiem? Kochankiem? Tak mówiła?

Stał jeszcze chwilę z otwartymi ustami, a potem wybuchnął niepowstrzymanym śmiechem.

(57) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-56. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. H-10